

SŁOWO

Wilno, Sobota 15 czerwca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesianiem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niegwarantowanych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Mówią „robotnik”, - myślą „Pepesowiec” Mówią „włościanin”, - myślą „Piastowiec”

(Telefonem z Warszawy)

Wczoraj w Sejmowej Komisji Konstytucyjnej ukończono debaty szczegółowe nad projektem Ordynacji wyborczej do Sejmu. Poza stał tylko aneks, zawierający geograficzny podział na okręgi wyborcze, nad którym dzisiaj odbędzie się dyskusja kilkogodzinna, a później wejdzie na porządek dny Ordynacja wyborcza do Senatu. Duże wrażenie zrobiło oświadczenie pos. Cara, który powiedział w imieniu Bezpartyjnego Bloku: „Nie mamy zamiaru ukrywać, że będziemy dążyli do tego, żeby ustawy o ordynacji i wyborze Prezydenta przeszły przez obie Izby i były definitywnie ukończone już na dzień 1 lipca”.

Imieniem Bezpartyjnego Bloku występuje prawie wyłącznie poseł Podoski, (raz tylko zabierał głos poseł Car, a raz pos. ks. Radziwiłł), który w dniu onegdajszym wygłosił znakomite przemówienie, obalające wszelkie jurydyczne zarzuty, stawiane jego projektom.

Na wczorajszym posiedzeniu poseł Podoski podzielił się z Komisją ciekawymi cyframi, na które chciałbym zwrócić uwagę naszych czytelników.

Oto na obszarze całej Polski w zgromadzeniach okręgowych znajdują się przedstawiciele poszczególnych grup w następujących ilościach:

Rad powiatowych i miejskich	3500
Rad gminnych	5000
Izb Rolniczych	800
Izb Przemysłowo-Handlowych	800
Izb Rzemieślniczych	700
Izb Lekarskich, Notarialnych, Adwokackich, Inżynierskich	400
Wyższe szkoły	32
Stowarzyszeń kłobocnych	230
Związków pracowniczych	1400

Zestawienie to nie obejmuje delegatów z mocy artykułu 33-go, t. j. tych, którzy zdobędą indywidualnie 500 podpisów.

Tablica ta w niczem nie osłabia moich argumentów o majoryzowaniu zgromadzeń przez rady gminne, jeżeli chodzi o okręgi wyborcze całego wschodu Polski, gdzie miasta są rzadkie i nieliczne będą ci przedstawiciele, którzy są przewidziani jedynie dla okręgów miejskich jak np. przedstawiciele Izb Lekarskich i innych podobnych.

Co do udziału związków robotniczych, to z danych posła Podoskiego wynika, że ci przedstawiciele wejdą w tak okazałą liczbę, że w okręgach przemysłowych będą majoryzowali nawet inne ugrupowania. Należy pamiętać, że zgromadzenia okręgowe przeciętnie liczyć będą 130 członków. Otóż w trzech okręgach śląskich wejdzie razem 214 przedstawicieli związków robotniczych, w okręgu „Łódź — miasto” wejdzie ich 50, na 9 przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej i 3 Izby Rzemieślniczej.

Ponieważ piszę o udziale przedstawicielstwa robotników, muszę zauważyć, że posłowie socjalistyczni bardzo się oburzyli w swych przemówieniach także na moje artykuły, w których ośmieliłem się twierdzić, że nowa ustawa uprzywilejowuje robotników, nadając im przedstawicielstwo w zgromadzeniach okręgowych większy udział, niż innym klasom społeczeństwa.

Muszę się przyznać, że tak wyjątkowo operalem się na stosunkach w rodzinnym Wilnie i z chęcią ten rachunek jeszcze raz powtórzę:

Oto w myśl punktu 3-go artykułu 32-go, związek robotniczy, któryby istniał w Wilnie i liczył 250 członków, miałby prawo wysłać jednego swego przedstawiciela do zgromadzenia okręgowego.

Członkowie tego związku głosu ją oczywiście do Rady miejskiej, o ile są zamieszkałymi w samym mieście, — jeżeli zaś są zamieszkałymi na wsi, to głosują do rad gminnych, a via rady gminne są reprezentowani także w radach powiatowych. Prócz tego drogą przez swe związki zawodowe posiadają dodatkowe głosy przy wyborach zgromadzenia okręgowego.

Porównajmy więc: Jeden delegat robotniczy wypada na 500, a nawet w niektórych wypadkach na 250 wyborców.

Jeden delegat Rad powiatowych wypada na 20.000 ludności,

a więc na kilkanaście tysięcy wyborców.

Jeden delegat Rady miejskiej na 4.000 lub na 6.000 mieszkańców, a więc także na kilka tysięcy wytorców.

Na taką argumentację posłowie socjalistyczni odpowiadają: „Cóż z tego, jeżeli robotnicy i tak nie przeprowadzą swego kandydata”.

Wydaje mi się, że kwestia przeprowadzenia kandydata na posła stanowi kwestię zupełnie inną, zależną przede wszystkim od liczebności ludności robotniczej w danym okr. Oczywiście, że w okręgach, w których robotnicy są w bitną mniejszością, nie przeprowadzą swego kandydata, co mi się zresztą nie wydaje niesprawiedliwym. Skoro jednak na podstawie cyfr wykazuje, że robotnicy w zgromadzeniu okręgowym będą reprezentowani w stosunku o wiele liczniejszym, niż wyborcy, nie będący robotnikami, — nie mogą coinać swego określenia, że nowy projekt nadaje robotnikom całkiem specjalne przywileje, tak samo, jak nadaje je adwokatom, lekarzom, notariuszom i inżynierom, z tą jednak różnicą, że zawody inteligenckie wprowadzają swych przedstawicieli wyłącznie w miastach.

Natomiast nie jest właściwym zestawiać przedstawicielstwa związków zawodowych z przedstawicielstwem Izb gospodarczych. Związki zawodowe reprezentują tylko robotników, są organizacjami, składającymi się z samych robotników, natomiast Izby samorządu gospodarczego składają się nie tylko z przedstawicieli kupców, czy rolników, lecz z delegatów samorządu terytorjalnego oraz z osób, mianowanych przez Rząd.

Podobnie jak wbrew wszelkim cyfrom, taktom i oczywistości, posłowie socjalistyczni twierdzą, że nowa ordynacja odsuwa robotników od jakiegokolwiek wpływu, — podobnie posłowie ludowi, członkowie Komisji Konstytucyjnej, nie powstrzymali się od przesady i twierdzą, że nowa ordynacja wyborcza wprost odpycha lud wiejski od przedstawicielstwa w parlamencie.

Z argumentami, że przedstawiciele Rad gminnych wchodzą w tak okazałą liczbę do zgromadzenia, że nawet będą majoryzowali wiele zgromadzeń wyborczych, posłowie Stron. Ludowego, Rataj, Malinowski, Smoła, załatwiali się krótko i wężlowato argumentem: „Dzisiejsze Rady gminne — to nie lud polski, to nie włościanin, to nie chłop”.

Sądymy atoli, — wbrew twierdzeniom tych panów, — że prze-

Zakończenie dyskusji szczegółowej nad ordynacją wyborczą

WARSZAWA. — Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej prowadzono wczoraj dalszą debatę szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu.

Spisy wyborców

Przy rozdziale VIII-ym — Ustalenie spisu wyborców w obwodzie głosowania poseł BILAK z klubu ukraińskiego zaproponował dodanie w odnośnym artykule nowego ustępu, któryby postanawiał, że ciężar dowodu reklamacyjnego spoczywa na wnoszącym reklamację.

Listy kandydatów

W dyskusji nad rozdziałem IX-ym, traktującym o ustaleniu listy kandydatów na posłów, poseł Rataj mówił, że samorząd terytorjalny jak i gospodarz w obecnym stadium nie reprezentuje społeczeństwa. Mówca zapowiedział różne poprawki z tem,

żeby do wysunięcia kandydata wystąpiło 100 podpisów, poświadczonych przez sołtysa, wójta, lub księdza.

Poseł RYMAR (klub narodowy) stanął na stanowisku, że samorząd nie powinien być wciągany do pracy wyborczej jako do pracy politycznej. Poseł WIERCZAK z klubu narodowego poddał krytyce sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów samorządowych, oraz poruszył sprawę nadużyć wyborczych. Poseł NIEDZIAŁKOWSKI (PPS) utrzymywał, że niema takiej grupy robotniczej w Polsce, która mogła postawić swych delegatów do zgromadzeń wyborczych, nawet gdyby te grupy połączyły się. Kandydat robotniczy musiałby uzyskać poparcie Izby przemysłowo-handlowej, co oczywiście nie jest możliwe bez kompromisu. Poseł STRONSKI (klub narodowy) dopatruje się niezgodności z konstytucją paragrafu, który nadaje zgromadzeniu okręgowemu wyłączność prawa zgłaszania kandydatów.

Po przemówieniu wicemarszałka Cara przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie

Po przerwie dyskutowano w dalszym ciągu nad rozdziałem dotyczącym ustalenia listy kandydatów na posłów. Poseł CHRUCKIJ domagał się prawa uczestniczenia w zgromadzeniach wyborczych ukraińskich organizacji spółdzielczych i kulturalnych oraz wniósł jeszcze drobne poprawki do artykułów 33 i 34. Poseł Smoła zapowiada zgłoszenie wniosku, zmierzającego do zwiększenia reprezentacji wsi. Pos. ROTTENSTREICH proponuje skreślenie całego rozdziału 90 i wstawienie w to miejsce nowego artykułu, że 500 obywateli ma prawo stawiać swego kandydata. Gdyby ten wniosek odrzucono, mówca proponuje, aby 1000 wyborców miało przynajmniej prawo wysłać jednego kandydata do kolegium wyborczego. Poseł Bitner zgłasza wniosek, aby po artykule 31 czy też 49-ym wstawił nowy artykuł, mówiący o tem, że kandydatów na posłów może zgłosić również co najmniej 1.000 wyborców zamieszkałych w danym okręgu.

Poseł Podoski wyjaśnia, że przy ustalaniu konstrukcji zgromadzeń okręgowych wychodzono z założeń ogólnych bez względu na wyniki. Referent nie zgadza się z twierdzeniem, że rady powiatowe nie będą reprezentowały opinii wsi. W zgromadzeniach przeciętnie biorąc, będą w 2/3 reprezentowane samorządy terytorjalne a w 1/3 samorządy gospodarcze. Dlatego też ciężar wysuwania kandydatów przerzucano na samorządy terytorjalne, co da gwarancję, że będzie to najistotniejszym odbiciem opinii społeczeństwa.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad artykułem 35 — 39. Poseł

Stroński zarzucił, że artykuły te spowodują niedokładności stwarzając pole do nadużyć. Podobnie poseł Wierczak zaatakował ustęp 2-gi art. 35-go pozostawiający ustalenie przepisów szczegółowych o wyborach regulaminiowi ministra spraw wewnętrznych. Przewodniczący Paschalski apeluje do posłów, żeby trzymali się bardziej dyskusji szczegółowej. Poseł Malinowski wypowiada się za skreśleniem ustępu 4-go w art. 39-ym. Do ust. 2-go art. 35 wniósł poprawki Chruckij. Celowość zakwestjonowanych przepisów uzasadnia sprawozdawca Podoski. Poseł Rymar podobnie jak i poseł Wierczak wypowiada się za tem, aby raczej ograniczyć regulamin, natomiast niektóre kwestje przenieść do samej ordynacji.

W dyskusji zabierali dalej głos Stroński i Bilak. Bilak domaga się utworzenia osobnych kolegiów wyborczych w okręgach zamieszkałych przynajmniej w 1/6 przez ludność ukraińską. Wyjaśnienie udzielił sprawozdawca.

Technika głosowania

Następnie przystąpiono do rozdziału 12 (Głosowanie), ponieważ rozdziały 10 i 11 przeszły bez dyskusji. Poseł Stroński uważa, że sposób oddawania głosów nie zabezpiecza tajemnicy. Poseł Rymar chciałby wprowadzić mierzony zalety także do komisji okręgowych. Rataj zapowiada poprawkę do art. 62, ponieważ chodzi mu o to, by wyborca mógł kartkę przynieść do komisji z domu. Chruckij wniósł poprawkę, że kartka do głosowania niewypiętą będzie uważana za nieważną, oraz do art. 64, że kartki do głosowania na „Kresach Wschodnich” będą zawierały teksty polski i ukraiński.

Ustalenie wyników głosowania

W dyskusji nad rozdziałem XIII-ym „Ustalenie wyniku głosowania w obwodzie” przemawiał poseł Trampczyński, który wniósł, aby kartki niewypięte przez wyborców, uznane były za nieważne. Wypowiedział się za tem także poseł Rymar, który prócz tego wniósł o skreślenie przepisu, że nieważne są karty nieopatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej oraz, że kartka jest ważna, jeśli na niej oznaczone jest nazwisko jednego kandydata. Podobne poprawki wniósł Maksymilian Malinowski.

Co do rozdziału XIV „Ustalenie wyniku głosowania w okręgu wyborczym i przyznanie mandatów kandydatom na posłów” Trampczyński wypowiada się za tem, aby kartki z głosami otwierane były tylko na pełnej komisji okręgowej, po zbadaniu, czy nie naruszone pieczęci. Poseł Bilak wniósł poprawkę, aby ponowne wybory odbyły się i w tym wypadku, gdy też drugi kandydat nie otrzyma wymaganej ilości 10.000 głosów.

Do rozdziałów XV i XVI — „Ogłoszenie wyniku wyborów i listy zwycięzcy” nikt głosu nie zabierał.

Sprawdzanie ważności wyborów

Nad rozdziałem XVII „Sprawdzanie ważności wyborów” rozwinięła się dyskusja, w której zabierali głos Trampczyński, Rymar i Malinowski. Rozdział XVIII przechodzi bez dyskusji. Do rozdziału XIX „Wygłaszanie i utrata mandatów” przemawiał Rymar i Bilak. Do rozdziałów XX i XXI nikt nie zabrał głosu.

Przystąpiono do dyskusji o zmianach w art. XXII. Poseł Trampczyński proponuje wstawienie nowego artykułu, przyznającego prawo wyborcy wystąpienia do oskarżyciela publicznego z wnioskiem o dochodzenie i ściganie wykroczeń przeciwko głosowaniu. Przemawiał także poseł Rymar, a wyjaśnienie udzielił sprawozdawca Podoski.

Następnie przewodniczący Makowski zamknął posiedzenie i wyznaczył dalsze posiedzenie na sobotę, godz. 12-tą.

Druzgocząca odpowiedź vice marszałka Cara

Po przemówieniach posłów Maksymiljana MALINOWSKIEGO (stronnictwo ludowe) i ZIELIŃSKIEGO (klub narodowy), zabrał głos wicemarszałek CAR, który polemizował z wywodami opozycji. Poseł Malinowski — oświadczył Car, — obawia się, czy koncepcja BBWR ma dodatnią wartość dla przyszłości państwa. Czy panowie, jesteście z obecnego stanu zadowolony? Nie. My mamy koncepcję. Panowie ograniczacie się do krytyki, a nie wysuwanie innych koncepcji. Cóż więc pozostało? Tylko koncepcja PPS, ale nie zawiera ona niczego, poza zwiększeniem liczby posłów. Wicemarszałek Car nie może zgodzić się z tem, by samorząd tery-

torjalny nie był przedstawicielstwem opinii publicznej. Jest on wyłoniony z wyborów. Jeśli były nadużycia wyborcze, to przecież w każdym wyborze nadużycia zdarzyć się mogły. Należy je tępić, ale nie należy tego uogólniać.

W dalszym ciągu swoich wywodów wicemarszałek zbijał zarzuty rzekomej niezgodności projektu z konstytucją i podkreślił, że koncepcja, którą wysuwa BBWR, jest zupełnie nowa i niema takiej nigdzie. Całe zagadnienie tkwi w tem, że trzeba się zdecydować, czy chce się przyszy Sęjm oprócz na systemie partyjnym, czy też, nie mając zaufania do partii, chce mi się w nim widzieć reprezentację żywych sił społeczeństwa.

Chiny odwołują się do mocarstw zachodnich wobec pogwałcenia przez Japonię traktatu 9 mocarstw

LONDYN. Rząd chiński zwrócił się do mocarstw zachodnich z przedstawieniem, że ostatnie wydarzenia w Chinach Północnych, stanowią pogwałcenie traktatu 9 mocarstw. Ambasador chiński w Londynie odwiedzał parokrotnie

Foreign Office, również i w piątek. Rząd chiński wyraźnie oświadczył, że nie może poczynić Japonii żadnych więcej ustępstw. Jak słycać, ambasador chiński nie otrzymał pożądanego zapewnienia.

oddziałów garnizonu w Chinach Północnych. Nowe przybyłe siły japońskie obliczane są ogółem na 2.400 ludzi.

St. Zjednoczone nie zajęły stanowiska wobec wypadków w Chinach

TOKIO. Wedle półurzędowych informacji ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych Saito odbył w sekretarjacie stanu spraw zagranicznych dłuższą rozmowę o sytuacji politycznej w Chinach Północnych. Ambasador poinformował rząd Stanów Zjednoczonych o zarządzeniach wojskowych, wydanych przez władze japońskie, celem ochrony interesów japońskich w Chinach. Ze strony amerykańskiej nie zajęto w tej sprawie żadnego stanowiska do czasu otrzymania sprawozdań ambasadorów amerykańskich w Tokio i Nankinie.

Japonia rozszerza zasięg okupacji

PEKIN. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera japoński attache wojskowy ptk. Takahashi, który przedstawił ostatnio żądania japońskie władzom chińskim, oświadczył, że oddziały japońskie zajęły Ku Pei Kou i obecnie doszły już prawdopodobnie do Miyun, o 30 mil na południe od Ku Pei Kou.

TOKIO. Do 23 czerwca japońska armia kwantuńska obsadzi linię kolejową łączącą Pekin z Tientsinem. We

wszystkich miejscowościach, zajmowanych przez wojska japońskie rozwiązane będą wszystkie organizacje Kuomintang. Rozwiązanie tych organizacji motywowane jest tem, że stronnictwo to stoi na czele ruchu antyjapońskiego w Chinach.

PEKIN. Dalsze kontyngenty wojsk japońskich w liczbie 1.700 ludzi, przybyły dziś do Czing Wang Tao i Tang Ku dla dokonania częściowej zmiany

cięż Rady gminne i u nas i w dawnym Królestwie, Małopolsce i wszędzie składają się jednak nie z baletnic opery warszawskiej, ani z fabrykantów tytoniu, ale właśnie z włościan... Fakt, że ci włościanie nie są członkami Stronnictwa Ludowego, nie pozbawia ich przecież charakteru włościańskiego.

Należy więc wyjaśnić, że jak pan Czapiński, czy Niedziałkowski mówi: „robotnik”, — to myśli: „Pepesowiec”, zaś gdy pan Rataj mówi: „chłop”, „włościanin” albo „lud polski” — to myśli: „członek Stronnictwa Piast”, i to podkładanie innego znaczenia, aniżeli wyrazy „robotnik” czy „włościanin” mają w języku polskim, ogromnie oczywiście dyskusję utrudnia.

Patrzyłem na trzy fazy stosunku opozycji do Rządu: Faza pierwsza: Sejm laski marszałka Daszyńskiego. Opór ciał miękkich. Opozycja chciała wla-

ściwie znaleźć jakąś możliwość współpracy z Rządem, ale na żadne ustępstwa nie umiała się zdecydować. Brak decyzji, brak woli charakteryzuje ten okres.

Faza druga: Sejm laski marszałka Switalskiego do uchwalenia Konstytucji. Opozycja stosuje taktykę, którą można nazwać „zemsta za Brześć”. Pogardliwie się wyraża o sprawie naprawy ustroju. Posłowie opozycji nie spełniali swych elementarnych obowiązków, nie uczestniczą w dyskusjach w komisji, wreszcie idą do kina, podczas kiedy debata konstytucyjna przenosi się na zebrań plenarne, dają całkowitą podstawę moralną postawie Carowid o oświadczenia: — „Ponieważ opozycja nie interesuje się kwestią naprawy ustroju”.

Faza trzecia: Dyskusja nad ordynacją. Opozycja zrobiła się pilną. Gada po dziesięć godzin dziennie na komisji. Ale w polityce wszystko, co nie jest celo-

we, wydaje się śmieszne i jest śmieszne. Znam pewną panią, która gotowa jest naciskać guzik od dzwonka elektrycznego, chociaż wie, że dzwonek nie dzwoni. Wyteżanie sił przez opozycję w dyskusji komisyjnej wydaje mi się niecelowe, bo przecież nie ulega wątpliwości, że Blok żadnych zmian w swym projekcie nie uczyni. We wszystkich więc tych przesadach taktyka opozycji nie wydaje się być poważną. Nie był poważny ani brak decyzji, ani zemsta i bojkot, ani obecnie to wyłażenie ze skóry w dyskusji. Wszystko to nie prowadziło do żadnego celu, nie dało żadnych rezultatów.

Z obowiązku sprawozdawczego muszę znów podnieść, że za czasów, w których wysyłałem sprawozdania sejmowe, nie słyszałem nigdy Ukraińców, przemawiających tak rzeczowo i nawet — powiedziałbym — ugodowo, jak obecnie. Cał.

Sztuka na wakandzie

P. Kowalewski, w imieniu artystów, zgrupowanych w „Ryngrafie”, zarzucił teatrowi Łódzkiemu, że szerzy zgniliznę moralną, wystawiając bezcenne sztuki. Oczywiście sprawa stała się rym zwyczajnym, powędrowała do sądu. P. Kazimierz Wroczyński, dyrektor teatru, uczył się bowiem dotknięty artykułem p. Kowalewskiego w en deklam „Kurjerze Łódzkim” i ze swojej strony, jako biegłego, poprosił akademika literatury, Karola Irzykowskiego.

Wysunięty przez stronę przeciwną Grzymała - Siedlecki uchylił się: nie wie, jakie to są te niebezpieczne sztuki.

Ale cóż. Karol Irzykowski ocenę swoją napisał i dołączył do niej... cytaty z recenzji, których autorem był nikt inny — tylko Grzymała - Siedlecki, rzekomo nie znający sztuk, będących przedmiotem procesu. Ta „niedy spozyjeja” Grzymała - Siedleckiego skłania sąd do odroczenia sprawy. P. Wroczyński ma dołączyć jeszcze po dwa egzemplarze sztuk, które — zdaniem p. Kowalewskiego, — szerzą rozkład moralny i są tworem żydowskiego ducha. Tytuły tych sztuk: „Sędzio wie”, „Hanka u krasnoludków”, „Pan Jowialski”, „Czarowne drzewko”, „Mikołajki”, „Dom otwarty”.

Na miejsce p. Siedleckiego został zaproszony Karol Hubert hr. Rostrowski który ze względu na stan zdrowia chyba nie będzie mógł podjąć się tej oceny. Czy jednak p. Kowalewski nie pośpieszył się zbyt z zdaniem na temat „żydowskości” i „moralności” repertuaru teatru łódzkiego?



Nowy minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Sir Samuel Hoare, jest pierwszym ministrem tego resortu, który płynnie mówi po rosyjsku. Niewiadomo, czy fakt, ten sam przez się drobny, a dla Anglii rewelacyjny, nada pewien charakter specyficzny jego polityce zagranicznej. Jeżeli chodzi o problemy wschodnie? — Sir Hoare jest specem od Rosji Sowieckiej i może dlatego wielkim Sowietów wrogiem. Minister konserwatywnego rządu królewskiej Anglii przeżył w Rosji okres przewrotu bolszewickiego. Poza znajomością wschodniej Europy posiada jeszcze tę osobistą dla Wielkiej Brytanii wartość, że jest jednocześnie twórcą brytyjskiej floty powietrznej i twórcą projektu konstytucji indyjskiej, a te dwa problemy równie są ważne dla wewnętrznej, jak zewnętrznej stabilizacji polityki angielskiej.

DYPLOMATA BEZ ZNACZENIA.

Nigdy Sir Samuel Hoare nie był uważany za człowieka o wielkim zasięgu politycznym. O nim mało słyszano. Pozostawał w cieniu, mimo zajmowanych przezeń odpowiedzialnych posterunków. Raczej siła pomocnicza, raczej agent dyplomatyczny, niż dyplomata. Pasma jego życia składało się narówni z pracy, jak przygód. Nie „stawiano” na niego, gdyż był nieśmiały i cichy.

Urodził się w dniu 24 lutego 1880 roku, czyli w tej chwili liczy sobie lat 56. Pochodzi o rodziny bankierskiej, gdzie od najmłodszych lat wdrażano weń ścisłość i wyrachowanie w stosunkach życiowych. Prześiały tradycjami konserwatywnego City. Otrzymał wychowanie należne swemu urodzeniu w Harrow, zacem w Oxtordzie i był stałym primusem. Łączył w sobie wszechwiedzę i pedanterję zarazem, zamiłowanie do nauki i sportu jednocześnie. Anglik w całym znaczeniu tego słowa. W New College otrzymał „first honorus”, a był świetnym bokserem, wioślarkiem i do dziś dnia pozostał doskonałym łyżwiarzem. Wreszcie został lotnikiem. Tego rodzaju wybitna

Nowy spiszek na Stalina

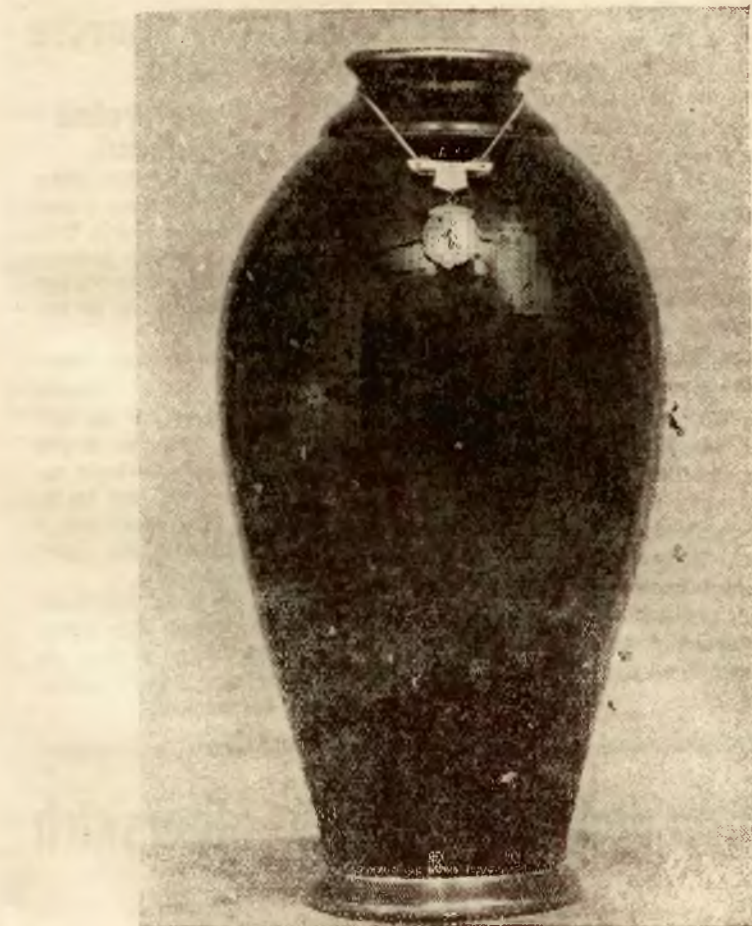
HELSINGFORS. Otrzymało tu je jednocześnie z Moskwy i Leningradu wiadomość, że surowa kara, która spotkała Jenukidze, oraz dokonywane obecnie w Moskwie oraz na Kaukazie masowe aresztowania, są wynikiem wykrycia spisku na życie Stalina.

Grupa starych bolszewików, z Jenukidze na czele, niezadowolona z ewolucji Stalina w kierunku burżuazyjnym, postanowiła pozbawić dyktatora władzy. W tym celu do Moskwy miało zjechać z Kaukazu kilkunastu znanych ze swej odwagi gruzińskich komunistów.

Jenukidze miał zaprosić do siebie Stalina i przyjezdnych Gruzynów, którzy na dany znak mieli rzucić się na dyktatora i obezwładnić go. Plan został wykryty, ponieważ jeden ze spiskowców zdradził swoich towarzyszy.

Stalin wydał zarządzenie, ażeby o zamachu nic nie pisano, a sprawę ujęto tak, jak została ona podana w urzędowym komunikacie.

Francuskie odznaczenie dla Ogólnopolskiego Komitetu Ofiarom Powodzi



Waza sewrska z medalem, ofiarowana Ogólnopolskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi przez Francuskie Tow. Ratownicze (Federation Nationale de Sauvetage) jako wielka nagroda honorowa z 1935 roku za pełną samozaparcia akcję ratowniczą w czasie zeszłorocznej klęski powodziowej.

Pierwszy minister angielski mówiący po rosyjsku

wszechstronność przeciętnego obywatela Anglii, której zazdrościł mu mógł przeciętny kolega jego klasy — kolidowała właśnie z jednostronną karierą wielkiego człowieka. — Ożenił się wcześniej z córką szóstego Earls of Beauchamp i otrzymał, mając lat 25, raczej „posadę”, niżli stanowisko — sekretarza osobistego ministra kolonii.

KARJERA I WOJNA.

Bądź co bądź wszakże horyzonty poczynają się przed nim rozszerzać. Mając lat 29, był posłem konserwatywnym do Izby Gmin. Gdy wybuchła wojna, poszedł na front z pułkiem Norfolk Yeomanry - Regiment i przewalczył całą pierwszą zimę wojny. W r. 1915 zachorował ciężko. Uznano go za niezdolnego do służby frontowej i odesłano na kurację.

W zaciszu domowym, nie nagabywany przez nikogo, spokojny rekonwalescent wziął się do zgłębienia tajników języka rosyjskiego. Właściwie niewiadomo podo się uczył po rosyjsku. Czy dla zabicia czasu?

TAJNA MISJA DO ROSJI.

Ktoś powiedział Kitschenerowi, że Samuel Hoare zna świetnie język rosyjski. Takiego właśnie poszukiwał lord Kitschener. Zawezwał więc go i polecił mu stanąć na czele tajnej misji, delegowanej do Rosji dla zapoznania się z tamtejszymi stosunkami i na strojami. Sir Samuel Hoare pojechał i wywiązał się z nałożonego nań obowiązku świetnie. Zwiedził całą Rosję. Bywał na froncie i w głębi kraju, utrzymywał rozległe stosunki, posyłał obszerne raporty, bardziej sensowne i bardziej wyczerpujące od możliwości tam-

tejszego posła Sir Jerzego Buchanana, skrupowanego swą reprezentacją. Hoare nawiązał kontakt (tak przynajmniej twierdzą w Anglii) nieomal ze wszystkimi sterami społecznymi Rosji, przyjmowany „radusznie” wśród arystokracji, jak sferach inteligencji opozycji.

ZAMIESZANY W ZAMACH NA RASPUTINA

Nagle pękła bomba! Bezpośrednio po zamordowaniu Rasputina przez Puriszkiewicza i Jusupowa, rozbiegła się wieść, że w mordstwie tem maczał palce obecny minister spraw zagranicznych Brytanii, a ówczesny agent, Sir Samuel Hoare. Cesarz był oburzony.

Plotka powstała z tego powodu, ponieważ Hoare utrzymywał najbliższe stosunki z temi kołami Rosji, które zło największe upa-

trywały w starcu i postanowiły go za wszelką cenę usunąć. Faktem jest, że Sir Samuel pierwszy spośród wszystkich Anglików na globie wiedział o zamordowaniu Rasputina i wysłał w tej sprawie szyfrowaną depezę do Londynu, zanim jeszcze wieść doszła do posła Buchanana w Petersburgu. Oceniono fakt ten należycie w Londynie. W Petersburgu zaś poseł Buchanan zmuszony się widział prosić cara o specjalną audjencję, na której zaprzeczył jak najkategoryczniej insynuacjom, ażeby Samuel Hoare zamieszany był w morderstwie Rasputina....

WRÓG BOLSZEWIKÓW

Z chwilą wybuchu rewolucji bolszewickiej, Hoare nie ukrywał bynajmniej swego wrogiego wobec bolszewizmu stosunku. Otwarciem stał po stronie „białych”. Do dziś dnia nie zmienił w tym względzie swego stanowiska.

Powróciwszy do Anglii, odegrywał tam dużą rolę w sferach konserwatywnych. Był ministrem lotnictwa, który wyprowadził lotnictwo angielskie z pieluszek i stworzył jej dzisiejszą potęgę. Był sekretarzem stanu do spraw Indji, w ciągu swych długoletnich podróży nauczył się biegle po francusku, włosku, i niemiecku, wszelako nie utracił swego największego zainteresowania sprawami europejskiego wschodu.

Sir Samuel Hoare uczestniczył w Komisji Ligi Narodów do spraw uchodźców rosyjskich i w tej chwili nie kryje się bynajmniej ze swych wyraźnych sympatyj do emigracji rosyjskiej, z którą, jak powiadają, utrzymuje ścisły kontakt.

O ile drugorzędne role, jakie odegrywał w globalnej polityce Wielkiej Brytanii, nie pozwalają nam dziś wysnuwać zupełnie pewnych wniosków co do stosunku nowego ministra spraw zagranicznych do polityki zachodniej, o tyle wydaje się być pewne, że na wschodzie występować będzie jako zdecydowany wróg Sowietów. —

Abisyńsko-włoska konferencja w Medjolanie



Ma ona na celu rozpatrzenie i załatwienie niedawnych zajęć na granicy włosko - abisyńskiej. Na zdjęciu (od lewej) delegat amerykański Pittman, Benjamin Pattek, Ibrahim Aldovrandi i delegat francuski Lapadrelle. —

Handel niewolnikami w XX-ym wieku

Przed tygodniem mniej więcej Włochy wystąpiły do Ligi Narodów ze skargą na Abisynję o uprawianie masowego handlu niewolnikami, pisaliśmy o tem w artykule „Błędne koło niewolnictwa” (Nr. 150), tymczasem w tym samym mniej więcej czasie lord Boulton Eyres Monsell wyraził zdanie, że zakończyły się już dni, w których prowadzono handel ludźmi na szeroka skalę. Zdanie to odlega bardzo daleko od szczerych wiści.

HANDELEK LUDŹMI Z MODLITWĄ NA USTACH

Sceny z rynków do handlu ludźmi mają w sobie coś nierealnego, coś z ducha tragedji greckich, targ otwiera głosy śpiew 10 „dilałs”, sprzedawców. Na podwyższeniu, ze złożonymi jak do modlitwy dłońmi, ci ludzie kiwają się rytmicznie, błagając Pana. „Który jest łaskawy i dobry” o błogostawieństwo.

Na dworze czekają wielbłądy i konie tubylców, rynek zapachau ludźmi, wśród nich odznaczają się starcy, przybyli z Atlasu, (robiliby oni wrażenie patriarchów biblijnych z długimi, białymi brodami, gdyby nie ubrojenie wojenne). Pod osłoną murów z czerwonej cegły ludzie szepcą pobożnie słowa Koranu. Podnoszą jednak oczy na widok młodego chłopca muzuńskiego i prześlicznej dziewczyny arabskiej, których „dilałs” pokazują tłumom. Jeden z patrzących zrobił ruch ręką, kupiec rzucił się do niego z roziskrzonymi oczyma, otrzymał wspaniałą ofertę: 300 dolarów za chłopca i dziewczynę. Wtedy kupiec ukazał tłumowi raz jeszcze swój „twar” i zawołał donośnie:

— Kto da więcej za te dwie perły ludzkie?

Dwóch skrybów, drzemających dotychczas bezczynnie na słońcu, zanotowało rezultat transakcji.

Tak odbywa się handel niewolnikami w Mogadorze, niewielkim porcie w Maroku.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI NIEWOLNIKÓW

Rząd brytyjski stara się wszelkimi sposobami ukrócić handel ludźmi. Gdy tylko jakiś niewolnik ucieknie z kontynentu na wyspę Bahrein w zatoce Perskiej, będącej pod protektorem brytyjskim, szejik Hamed Ben Isa, który sprawuje tam rządy, ma

rozkaz ogłosić go wolnym i zatrudnić go w szeregach policji miejscowej.

Główny szlak handlowy niewolnikami prowadzi przez Morze Czerwone. Dwa brytyjskie okręty, nadzwyczaj zwinne, o szybkości 16 węzłów, z armatami na pokładzie, pilnują morza; pomagają im dwie kanonierki włoskie „L'Avio” i „L'Avimondo” i parę okrętów francuskich.

Pomimo to nie udaje się ukrócić haniebnego procederu.

Często zdarza się, że zauważymy taki okręt z niewolnikami, — opowiadają pewien oficer marynarki brytyjskiej, — ale nigdy nie udaje się nam dogonić go; handlarze znają rozmaite kryjówki na brzegach morskich, których my nie znamy, i giną nam szybko z oczu. Na 12 okrętów zauważonych, zaledwie jeden uda się nam zatrzymać. Najtrudniej jest walczyć z pewnym szczeniem afrykańskim „Eyraks”, ludzie ci o nieustraszonej odwadze są zdecydowani na wszystko, przetransportowują swój ludzki towar z wielkich okrętów na maleńkie łódki i płyną w noc, bez ognia, naosle,

by o świecie zarzucić kotwicę gdzieś w nieznanych zatoczkach o skalistych brzegach”.

Pewien stary wilk morski obliczył, że co roku w tych warunkach przemycia się z Afryki do Arabji 5 tysięcy ludzi, z których większa część pochodzi z kolonii brytyjskich.

Pasażerowie luksusowych parowców nie domyślają się nawet, jak tragiczne sceny rozgrywają się pod pokrywą nocy na Morzu Czerwonym.

HANDLARZ NIEWOLNIKAMI NA PEŁNEM MORZU

Pewnego dnia o świecie jakiś statek angielski spotkał się oko w oko z dziwnym okrętem. Statek ten miał wielki żagiel i pięknie rzeźbiony kadłub. Kapitan europejskiego okrętu postanowił ścigać ten statek, ujrzał bowiem na pokładzie około 250 muzułmanów. Siedzieli ci nieszczęśliwi, skrupowani łańcuchami. Próba ścigania nie udała się jednak, i okręt z niewolnikami wyładował na brzegach Arabji.

„NIEWOLNICY W ARABISTANIE”

Niewolnicy, którzy są sprzedawani w Arabji na rynkach króla Abdul Azir Ibn Saud'a, nie są naogół bardzo źle traktowani.

Muzułmanie traktują ich nieraz, jako członków rodziny.

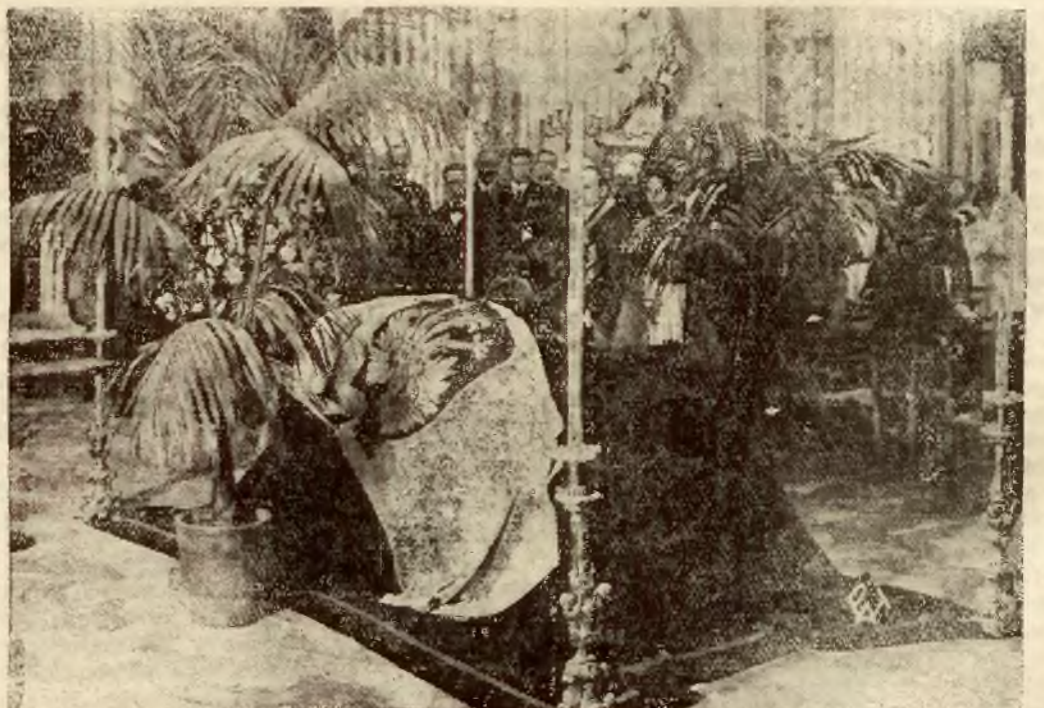
Dzieci niewolników stają się, według rodzimego prawa, „Szarżą” własnością właściciela matki.

Ibn Saud zgodził się traktatem z r. 1927, prowadzić wspólną z Anglią walkę z handlem niewolnikami, traktat ten pozostał jednak tylko umową teoretyczną.

Mekka jest centralą Islamu, a mieszkańcy tego miasta nazywają się „sąsiadami Boga”. W tem świętym mieście jest wiele sklepików, w których sprzedawani są ludzie. Na ławczkach przed wysokimi domami i siedzą rzedem niewolników, czekając na kupców, najpiękniejsze zaś dziewczęta sprzedaje się najdrożej, ceny za nie dochodzą do 12,000 franków. —

INGA.

Za duszę Marszałka Piłsudskiego



W kościele królewskim Mondragone w Neapolu została odprawiona uroczysta msza żałobna za duszę Marszałka Piłsudskiego. Fotografia, którą zamieszczamy, przedstawia moment błogosławieństwa trumny.

Doroczne święto górników bawarskich



Pochód górników bawarskich ze znakami cechowymi w miejscowości Berchtesgaden, w dniu do rocznego święta górników

Ordynacja wyborcza W SENACKIEJ KOMISJI KONSTITUCYJNEJ

Sprzeciwy opozycji

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem senatora Targowskiego posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej. Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący zarządził komisję, że od marszałka Senatu otrzymał do wiadomości pismo senatora Woźnickiego, w którym senator Woźnicki prosi marszałka o interwencję przeciwko odbyciu dzisiejszego posiedzenia komisji. Podobne pisma nadesłali senatorowie Bartoszewicz i Wasutyński.

Przewodniczący oświadczył, że marszałek Senatu zakomunikował, że uważa sprzeciw za nieuzasadniony i nie widzi przeszkód prawnych w podjęciu przez komisję rozprawy nad projektem ustawy, przekazanej jej na podstawie art. 51 regulaminu. Niema, zdaniem marszałka, postanowienia w regulaminie, które wprowadzałyby takie zakazy dla komisji w odniesieniu do przygotowanego dyskusyjnego projektu. Natomiast, oczywiście, niedopuszczalne byłoby uchwały, powołujące w komisji przed uchwaleniem projektu w

Sejmie i przekazaniem go do Senatu. Senator Kłuszyńska oświadcza, że komisja obraduje wbrew prawu. Przewodniczący natomiast uważa, że nie może przyjąć twierdzenia Kłuszyńskiej, iż obrady są nieprawidłowe. Do twierdzenia Kłuszyńskiej przyłącza się Woźnicki (klub ludowy) i Wasutyński (klub narodowy).

Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego, że uważa za swój obowiązek jaknajwcześniej zapoznać komisję z projektem ustawy i dać materiał do przyszłych obrad komisji, senator Kłuszyńska oraz senatorzy Woźnicki i Wasutyński opuścili salę obrad.

Następnie komisja przystąpiła do porządku obrad.

Referat sen. Loewenherza

SENATOR LOEWENHERZ zreferował wniosek BBWR. w sprawie Ordynacji wyborczej do Sejmu. Mówca zaznaczył, że wniesienie nowej ordynacji stało się konieczne jako konsekwencja nowego ustroju Polski. Wobec powagi nowej rzeczywistości, przestał być Sejm areną rozgrywek politycznych partii, walczących ustawicznie o sprawowanie rządów, będących cieniem

władzy, areną walki przeciw każdemu rządowi dla celów partyjnych, przestał być ciałem rządzącym, a stał się musiał miejscem skupionej pracy nad konkretnymi problemami, nad powierzonemu mu przez konstytucję nowymi zadaniami.

Nowa rzeczywistość wymaga wydobycia przez społeczeństwo wszystkich sił twórczych do służenia w Odrodzonej Polsce dla dobra zbiorowego. Sejm i posłowie muszą być ściśle związani ze społeczeństwem, a wyborcy muszą mieć możliwość wybierania jako posłów osoby swego zaufania, a nie narzucone im przez sztaby partyjne. Następnie referent przedstawił szczegółowe omówienie rozdziałów i artykułów projektu ordynacji, zatrzymując się dłużej nad sprawą zgłaszania kandydatów, ustalania listy i głosowania.

Na zakończenie obrad komisji senator Roman zreferował wniosek BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu, charakteryzując szczegółowo różne rozdziały projektu.

Na tem posiedzenie komisji zakończono, a o następnym sesyjnym będzie powiadomieni na piśmie.

TELEGRAMY

KATASTROFA KOLEJOWA NA STACJI W KOLUSZKACH WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 1.34 w nocy pociąg osobowy Nr. 213 zdążający z Warszawy do Katowic na stacji Koluszkach wskutek silnego dojazdu przy dostawianiu 4-ch wagonów zderzył się z pociągiem stojącym na stacji. Uszkodzenia uległ jeden wagon. Z pośród pasażerów jedna osoba została lekko ranna, 7 kontuzjowanych. Po doraźnym opatrzniu przez lekarza, wszystkie osoby udały się w dalszą drogę.

DR. SCHACHT W GDANSKU. GDANSK. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przyjechał wczoraj do Gdańska w towarzystwie gdańskiego senatora Hutha. Na lotnisku powitali go prezydent senatu gdańskiego Greiser, przewodca okręgu partii narodowo - socjalistycznej Forster i inni. Wieczorem Schacht wygłosi odczyt.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ W RUMUNJI.

BUKARESZT. Wykryto tu organizację szpiegowską szeroko rozgałęzioną. Dochodzenia prowadzone w ścisłej tajemnicy, doprowadziły do aresztowania paru obywateli węgierskich, w tej liczbie dyrektora jednego z towarzystw żeglarskich na Dunaju. Zamieszany jest również w tę sprawę pewien porucznik i niewiasta. Proces rozpocznie się 26. 6.

100 MILJONÓW FRANKÓW NA BUDOWE MUZEÓW I SZKÓŁ

PARYŻ. — Kongres wielkich robót publicznych uchwalił jednogłośnie rezolucję, domagając się natychmiastowego uchwalenia kredytów w wysokości 100 milionów franków na przebudowę muzeów, szkół i budynków publicznych.

SZEFOWIE SZTABÓW GENERALNYCH MAŁEJ ENTENTY NA MANEWRAH WE FRANCJI

PARYŻ. — Wczoraj inspektor generalny armii czechosłowackiej gen. Syrowy, szef sztabu armii rumuńskiej Samsonowicz, oraz szef sztabu armii jugosłowiańskiej gen. Maricz, którzy ostatnio bawili we Francji, złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w towarzystwie licznych oficerów. Trzej generałowie brali ostatnio udział w manewrach wojskowych, które odbyły się w obecności gen. Gamelina.

„ISKRA“ W LIZBONIE

LIZBONA. — Statek szkolny „Iskra“ przybył wczoraj do Lizbony. 17 b.m. „Iskra“ opuszcza Lizbonę, udając się do wysp Balearskich.

FRANCJA I ESTONJA NIE ZAPŁACĄ RĄTY DŁUGU WOJENNEGO.

WASZYNGTON. — Francja i Estonia zawiadomiły rząd Stanów Zjednoczonych, że nie zapłacą przypadającej na 15 b.m. raty długu wojennego.

ROZRUCHY W BELFAŚCIE.

LONDYN. — W Belfaście doszło do nowych rozruchów i starć pomiędzy policją a demonstrantami, którzy brali udział w konferencji ligi protestanckiej Ulsteru. Manifestanci zaatakowali 21 domów, wybili w nich szyby i częściowo zniszczyli urządzenia. Doszło też do strzelaniny, w czasie której ranny został sierżant angielski.

Szowinizm w sporcie na Litwie

Na boiskach nie wolno mówić po polsku! KRÓLEWIEC „Dzień Polski“ podaje, że w ostatnią niedzielę na zawodach piłkarskich w Kownie sędzia litewski zarządził usunięcie z boiska jednego z graczy polskich z klubu sportowego Sparta, zato, że ten odezwał się do kolegi w języku polskim.

Następnego dnia inny sędzia zakomunikował członkom klubu Sparta, przed rozpoczęciem meczu, że na boisku wolno rozmawiać tylko w języku litewskim. Powyższe postanowienie sędziów litewskich wywołane jest zarządzeniem kowieńskiej izby sportowej o przymusowym posługiwaniu się językiem litewskim na boiskach.

Wobec klubów polskich stosowane są represje za przekroczenie tego zarządzenia, pomimo, że kluby polskie nie otrzymały od izby urzędowego zawiadomienia o tem zarządzeniu.

Rozdawanie świadectw tymczasowych POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

rozpocznie się w końcu lipca b. r.

WARSZAWA. — Rozdawanie świadectw tymczasowych 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej odbywać się będzie za pośrednictwem syndykatów i placówek subskrypcyjnych i rozpocznie się z końcem lipca r.b.

WARSZAWA. — W sobotę upływa ostateczny termin zgłoszenia przez pracowników, których uposażenie nie przekracza sumy zł. 150 miesięcznie, oświadczenia o wycofaniu subskrypcji 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

KONKURS NA PORTRET MARSZAŁKA

WARSZAWA. — Zgodnie z uchwałą, powziętą przez Komitet Zachęty dnia 14 maja r.b., dotyczącą nabycia do Zbiorów Muzealnych portretu Marszałka J. Piłsudskiego — Tow. Zachęty Sztuk Pięknych ogłasza niniejszem konkurs z nagrodami pieniężnymi na portret Marszałka. Portret, który otrzyma nagrodę Tow. Zachęty stanie się własnością Towarzystwa i będzie włączony do jego zbiorów muzealnych. Portret w obrazie, lub rzeźbie, od popiersia do całej figury, powinien być nie mniejszy, niż

naturalnej wielkości. W konkursie mogą brać udział tylko portrety nigdzie jeszcze nie wystawiane.

Komitet zwraca się równocześnie do władz i instytucji z prośbą o przyłączenie się do konkursu przez udzielenie nagród na tychże warunkach przejścia nagrodzonej pracy na własność ofiarodawcy. Termin nadsyłania portretów na konkurs do dnia 31 grudnia r.b., wystawa prac konkursowych będzie zorganizowana w styczniu roku przyszłego.

„Walczyliśmy jako przeciwnicy, nie wrogowie“

Przemówienie Mussoliniego do b. kombatantów węgierskich

BUDAPEST. — Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Rzymu: Delegacja oficerów byłych kombatantów węgierskich, która w towarzystwie oficerów włoskich zwiędzała

poła walk w Włoszech, przybyła do Rzymu i została przyjęta przez Mussoliniego. Szef rządu włoskiego oświadczył, po powitaniu delegacji, że Węgrzy i Włosi walczyli z sobą jako przeciwnicy, a nie jako wrogowie. W każdym bądź razie ten okres w historii zakończył się definitywnie. Następnie Mussolini wyraził się z wielkim uznaniem o narodzie węgierskim i podkreślił swe wielkie sympatie dla sprawy węgierskiej. Jest on przekonany, że naród węgierski zdobędzie siłę moralną, by czekać na odpowiedni moment do wysunięcia i przeprowadzenia zmiany w obecnej sytuacji.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mussolini uczynił aluzję do niezwykle poważnej sytuacji, wobec której znalazły się Włochy i która zmusiła ich do mobilizacji. Mobilizacja ta jeszcze jest w toku.

Oficerowie węgierscy mogli ocenić sami jej wyniki. W kraju, który jest już częściowo zmobilizowany, nie zano towano żadnych rozruchów, lub niepokojów, przeciwnie, wszędzie panuje dyscyplina, zaufanie i najwyższy spokój.

Katastrofa podczas ćwiczeń saperских na Wiśle

TORUŃ. — Podczas ćwiczeń na Wiśle 8-go bataljonu saperów dnia 12 b.m. wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy na środku Wisły znajdowały się cztery pontony, zerwała się gwałtowna wichura, powodując wysoką falę, która przewróciła i zalała dwa pontony. Załoga pontonów popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali trzech żołnierzy utonęło. Ofiarami są: starszy saper Franciszek Rychlik, saper Stanisław Hesió i saper Marceł Lewicki. Pozostali żołnierze zostali uratowani przez znajdujące się w pobliżu łódki saperские.

Zajście na posiedzeniu łódzkiej R. Miejskiej Radni endecy nie chcieli opuścić sali obrad

ŁÓDŹ. — Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przyjęto w trzecim czytaniu budżet miasta Łodzi z poprawkami zgłoszonymi przez frakcję. Część wniosków dotyczących przywrócenia szeregu subwencji dla organizacji i stowarzyszeń, zgłoszona przez BBWR, frakcje żydowskie i Ch. D. przeszła.

Natomiast większością frakcji obu narodowego i głosem radnego niemieckiego, odrzucono wnioski o przywróceniu subwencji dla „Domu Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego“, dla YMKI, Peowiaków i t.d.

Po zakończeniu trzeciego czytania budżetu kilka frakcji wystąpiło do przewodniczącego z wnioskami o odroczenie posiedzenia rady, aby frakcje przed głosowaniem ogólnym budżetu mogły się zastanowić nad decyzją. Komisarz inż. Wojewódzki wobec sprzeciwu obozu narodowego odroczył posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie pozostało jedynie 7 sojalistów, jeden radny Niemiec, i 35 radnych obozu narodowego. Wobec tego komisarz stwierdzając quorum

ECHA W CZORAJSZĘ

Rozwinięte w poważnym stopniu szalbierstwo zmusza właścicieli zakładów gastronomicznych w Warszawie do podjęcia energicznych kroków w kierunku zlikwidowania darmowego objadania się w restauracjach. Naogół szalbierze są znani kelnerom. Jednak zdarzają się wypadki, że młody kelner nie pozna się na amatorze bezpłatnego spożywania majonezu. Obecnie istnieje projekt utworzenia czarnej listy szalbierzy. Przy każdym nazwisku będzie umieszczona fotografia darmozjada. Albumy mają być sporządzone w porozumieniu z władzami.

Przed rówieńskim sądem okręgowym stanął N. Stefankowski, oskarżony o dokonanie niedozwolonego zabiegu. Życie Stefankowskiego obfituje w wiele ciekawych historyjek. Po wojnie zjawił się na Wołyniu Stefankowski i podał się za naczelnego lekarza armii Petlury. Zrazu osiadł w Miroszycy i rozpoczął w tej wielkiej i bogatej wst swą „praktykę lekarską“, zyskując wkrótce wielki rozgłos wśród okolicznych chłopów. Owiany „sławą“ naczelnego lekarza, umiejący przytem doskonale sugestjonować chłopów, zdolał wyrobić sobie markę lekarza Stefankowski, b. sanitarz z czasu wojny, miał pewne ogólne pojęcie o zabiegach leczniczych i operując nimi naciągał naiwnych chłopów.

Razu pewnego przyszedł do Stefankowskiego chłop i skarżył się, że ma stale bóle głowy. Stefankowski miał już wówczas zainstalowany „aparat“ tuby gramofonowej i żarówki elektrycznej. Aparatem tym „leczył“ wszelkie choroby. Podobnie było i z owym chłopem. Stefankowski zrezygnując z przywrócenia życia, wyciągnął z jego głowy całą szklankę wody (!), pomagając sobie swym aparatem. Chłop poczuł się odrazu zdrowy.

Stefankowski pozbywszy się w podjętym sposobie żony, przeniósł się do Równego i tu począł się trudnić niedozwolonymi zabiegami. Ostatnio wskutek takiego zabiegu zmarła chłopka we wsi Kolodniki. Za to sąd okręgowy w Równem skazał go na 5 lat więzienia.

zapowiedział przystąpienie do głosowania en bloc. W tym momencie radni socjalistyczni oświadczyli, że pragną złożyć swą deklarację przed całą radą, a nie przed frakcją obozu narodowego i opuścić salę. Przewodniczący potwierdził, że na sali znajduje się jedynie 36 radnych, a na podstawie art. 14 p. 2 regulaminu rady miejskiej do quorum potrzebna obecność 37 radnych, posiedzenie zamknął.

Po zamknięciu posiedzenia radny Kowalewski (Klub narodowy) wezwał radnych obozu narodowego do nieopuszczania miejsc i czekania na wznowienie obrad. Pozostał również radny Niemiec. Gmach rady pustoszeje. Poza radnymi obozu narodowego pozostaje w gmachu gromadka woźnych, a przed gmachem posterunek. Radni obozu narodowego opuścili gmach rady dopiero o godz. 4.30 rano.

Rodzice kazali dzieciom rzucić się pod samochody! Wysokie odszkodowanie zachętą do zbrodni

Z Warszawy donoszą: Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie w niestychanej sprawie, gdzie rodzice dla wyprocosowania większych sum narażali swoje dzieci na śmierć lub kalectwo.

Przed dwoma laty auto pewnego bogatego kupca przejechało na szosie podwarszawskiej 10-letniego chłopca, Wincentego Kogulewskiego. Rodzice chłopca, wieśniacy, wyprocosowali odszkodowanie w wysokości 16.000 zł. Przed niedawnym czasem po uprawnieniu się wyroku rodzice chłopca sumę tę podzieli.

Wzbudziło to zawiść wśród sąsiadów „wzbożonych“ wieśniaków, którzy również postanowili zdobyć w ten sposób pieniądze. Przed kilku dniami szosą przejeżdżał wóz właściciela fabryki koronek Aleksandra Aransonga. W pewnej chwili kierowca auta zauważył chodzących obok szosy wieśniaka z małym chłopcem. Gdy auto znalazło się już niedaleko idących, chłopiec nagle wybiegł na środek szosy,

czemu wcale nie starał się przeszkodzić towarzyszycy mu wieśniak.

Kierowca raptownie zatrzymał auto, mimo to chłopiec odniósł obrażenia. Zaplakany chłopiec wyznał, że to chodzący z nim „tato“ kazał mu wybiec na szosę, mówiąc, że chce zobaczyć, czy zdoła wyprzedzić auto.

Ojca chłopca zatrzymano. Był to 46-letni Władaw Szpeciak, ojciec 8-ga dzieci. Szpeciak początkowo wypierał się wszystkiego, następnie jednak wyznał, że za namową znajomych chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na kupno ziemi. Zachęcił go do tego wypadka, że za namową znajomych chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na kupno ziemi. Zachęcił go do tego wypadka, że za namową znajomych chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na kupno ziemi.

Policja zatrzymała również i Majdana, poczem z polecenia prokuratora obu wyrodnych ojców osadzono w więzieniu.

Po wybuchu amunicji w Rheinsdorfie Akcja ratunkowa. — Depesza kondolencyjna Goebbelsa

BERLIN. Prace ratunkowe w Rheinsdorfie prowadzone są w gorączkowym tempie. Niebezpieczeństwo dalszych eksplozji zdaje się być zażegnane. Zda leka widać płomień, wychodzące z podziemnych rezerwuarów. Wszystkie okoliczne rezerwuary zostały ze względu na oszczędności opróżnione.

Policja formacje narodowo - socjalistyczne i oddziały Reichswehry strzegą dostępu do miejsc katastrofy. „Wasag“ była jedyną fabryką, która w myśl postanowień traktatu Wersalskiego miała prawo wytwarzać amunicję dla Reichswehry.

W fabryce tej produkowano przedewszystkiem dynamit i proch strzelniczy. W ostatnim czasie produkcja została znacznie zwiększona. Pracowano dniami i nocą na trzy zmiany. Fabryka zatrudniała ogółem 7 tys. robotników. Panował tam niezwykle ścisły rygor. Robotnicy byli bardzo dokładnie wzbierani. Warunkiem przyjęcia było wykazanie się przynależnością do partii oraz certyfikatem lojalności ze strony władz.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt fabryki. Rodzinom zmarłych wypłaca-

ne będą zarobki, aż do chwili uzyskania przez nich odszkodowań od towarzyszów ubezpieczeniowych.

Minister propagandy Rzeszy Goebbels wystosował do kierownika załogi w Rheinsdorfie depeszę kondolencyjną, w której oświadcza: Ofiary tej strasznej katastrofy padły jako żołnierze pracy na polu chwaty. Naród niemiecki dochowa im wiernej pamięci.

JESZCZE 30 ROBOTNIKÓW ZNAJDUJE SIĘ POD GRUZAMI.

WITTEMBERG. Według ostatnich wiadomości dotychczas wydobyto zwłoki 22 ofiar katastrofy w Rheinsdorfie. Pod gruzami znajduje się jeszcze 30 robotników, co do których istnieje mała nadzieja, by można było ich wydobyć żywym.

Dotychczas naliczono 75 ciężko rannych i 30 lżej rannych. Dzięki zarządzeniom władz już późnym wieczorem zaplanował w Wittemberdze snoków, pomoc lekarska została zapewniona, gdyż w akcji ratunkowej biorą udział nie tylko lekarze miejscowi, lecz również z dalszych okolic, a nawet z Berlina i Lipska.

W okolicach Rheinsdorfu i samej Wittemberdze eksplozje wyrządziły tylko straty materialne, nie pociągając za sobą na szczęście żadnych ofiar w ludziach.

ZALOBA.

BERLIN. W związku z katastrofą w Rheinsdorfie wszystkie radiostacje niemieckie zarządziły na znak żałoby 5 minutową przerwę. Programy wokalne uległy zmianie i nadają tylko rzeczy poważne.

BERLIN. W związku z katastrofą w Rheinsdorfie niemiecki kanclerz Rzeszy przesłał do zarządu fabryki telegram kondolencyjny, przekazując zarazem 100.000 marek na pomoc dla ofiar katastrofy.

WYBUCH WOJSKOWEGO MAGAZYNU AMUNICJI W FINLANDJI

HELSINGFORS. — W Lahdensofia, koło jeziora Ladoga nastąpił wybuch wojskowego magazynu amunicyjnego znajdującego się pod ziemią. Jeden żołnierz został zabity, kilku odniosło rany. Katastrofa nastąpiła na skutek pożaru domu, pod którym znajdował się skład amunicyjny. Przy puszczają, że była to robota komunistów.

KREM HAWAY CZIMI do sportu i na plażę

Rozwiązanie oddziałów Zw. Obrońców Kresów

WILNO. Wobec rozwiązania centrali Związku Obrońców Kresów Wschodnich, również i w Wilnie starosta grodzki zawiesił działalność, znajdujących się tu 2 oddziały tego Związku.

Roboty nad brzegiem Wilji

WILNO. W związku z uzyskaniem przez miasto dodatkowych 100 tysięcy złotych na prowadzenie robót w mieście, magistrat przemaszynał całą tę sumę na dalsze prowadzenie prac przy regulacji brzegów Wilji. Pierwsza rata tej dotacji w wysokości 25 tysięcy złotych została już przekazana miastu.

NOWA ULICA.

WILNO. Magistrat projektuje przystąpić do wytyczenia nowej ulicy, która biegnie wzdłuż Wilji od mostu Zwierzynieckiego do szpitala św. Jakóba i stanowiący dalszy ciąg alei nadbrzeżnej, ciągnącej się nad Wilją, począwszy od ul. Zygmuntowskiej.

Spęd na targi

WILNO. Za ubiegły tydzień sprzedano bydła rogatego 380, cieląt 893, trzody chlewniej 694, owiec 1. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 342, trzody chlewniej 552, cieląt 791, owiec 1. Przebieg targu spokojny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Dziś 8.30 „GOSPODA POD BIAŁYM KONIEM” Jutro o g. 4 pp. „Baron Cygański” Ceny zmniejszone.

Rozumowanie najprostsze

Jest to zrozumiałe i naśladowania godne, że obywatel, ba, nawet dzielnik i setki obywateli, pewnego dnia mówią sobie: wygrywają na Loterii, inni, może teraz koleja na mnie. A więc gramy, kupujemy los do I klasy wczesnie, bo ciągnienie już 19 czerwca, a losów może zabraknąć, jak to się zdarzyło już kilkakrotnie. Wybór kolektury nie jest trudny dla ludzi patrzających, szybko wysnuwających wnioski. Gdzie gra większość poważnych znajomych? — U Wolańskiej! Gdzie padają oddawna liczne wygrane? — Także u Wolańskiej! O czym świadczy liczne filije tej kolektury? — O jej powodzeniu, o mnóstwie jej klientów, którzy najwiściszej się są zadowolili, bo nie odchodzą, ale grają i wygrywają. Wszystko więc przemawia zatem, że warto grać u Wolańskiej. Ciągna więc poszukiwawcze szczęścia do tej kolektury, kupują losy, grają, a szczęście im sprzyja, zgodnie z dobrą i wieloletnią tradycją tej szczęśliwej kolektury. W taki prosty i jakże słuszny sposób rozumują klienci Kolektury A. Wolańskiej i nie mylą się.

ZA KULISAMI EKRANU

Znana berlińska wytwórnia „Ufa” zamierza nakręcić w Polsce szereg krótkich filmów krajoobrazowych, uwzględniwszy zarówno miasta, jak i okolice wiejskie.

Henry Baur, który wyspecjalizował się w rolach rosyjskich (ostatnio „Moskiewskie noce”) zagra w „Zbrodni i karze” według Dostojewskiego.

Francuski reżyser Leon Pierret nakręci dźwiękową wersję filmu „Königs-marek” według P. Benoit. W niemieckiej wersji tego filmu grał kiedyś z wielkim powodzeniem znany francuski aktor Jacques Catelane, który obecnie pracuje jako twórca awangardowych filmów krótkometrażowych.

Doskonała para aktorska Wallace Beery i Jackie Cooper po „Czempie”, „Wyspie skarbów” i „Przedmieściu” wystąpi w filmie osnutym na tle życia cyrku. Zdjęcia już się rozpoczęły. Tytuł jeszcze nie jest znany.

Tad. C.

PRZESUNIĘCIE TERMINU

wykorzystania nowych ulg podatkowych do dnia 1-go lipca b. r.

WILNO. Skutkiem usilnych starań organizacji rolniczych termin składania deklaracji co do rezygnacji z dawnych ulg w podatkach państwowych i o chęci korzystania z ulg przyznananych rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku został przedłużony do dnia 1 lipca 1935 r.

W związku z tem Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystosowało do Wil. Izby Rolniczej następujące pismo:

Wyznaczony w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości

podatkowych termin 15 maja rb. dla złożenia oświadczenia o chęci skorzystania z ulg, określonych w tem rozporządzeniu i o rezygnacji z ulg przy znanych poprzednim rozporządzeniem, — został przesunięty przez Ministerstwo Skarbu dla posiadaczy gospodarstw wiejskich, których główne zajęcia stanowią prowadzenie tych gospodarstw — na dzień 1 lipca 1935 roku.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje powyższe do wiadomości celem natychmiastowego poinformowania zainteresowanych.

LIKWIDACJA PRYWATNYCH HURTOWNI

WILNO. Zamierzona zniana dotychczasowego systemu hurtowej sprzedaży wyrobów Monopola Spirytusowego przez likwidację prywatnych placówek sprzedaży hurtowej z jednoczesnym objęciem wymienionej sprzedaży przez organa Monopola, — wywołała w swoim czasie duże zainteresowanie wśród sfer kupieckich Wilna.

Dało to asumpt Wileńskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej do interwencji w powyższej sprawie i do sporządzenia oświadczenia o interesach w tym względzie, które zostało skierowane do Wydziału Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłowo - Handlowego w Warszawie.

W wystąpieniu swem Izba P.H. wskazywała, że istniejąca forma sprzedaży jest nader dogodna dla detalistów, w szczególności dlatego, że umożliwia korzystanie przy zakupie w hurtowniach prywatnych szeregu dogodności, zwłaszcza kredytowych, mających dla tutejszego handlu detalicznego pierwszorzędne znaczenie. — Wymienione dogodności umożliwiają utrzymanie obrotów wyrobami spirytusowymi na pewnym, stosunkowo wysokim poziomie.

W wyniku tego wystąpienia Dyrekcja Państwowego Monopola Spirytusowego, aczkolwiek nie odstąpiła od pierwotnego zamiaru zlikwidowania hurtowni prywatnej w Wilnie, z jednoczesnym przekazaniem sprzedaży omawianych wyrobów przez własną hurtownię, to jednak postanowiła sprzedaż tę zorganizować w ten sposób, aby detaliczni odbiorcy otrzymali bonifikatę przewozową w wysokości 2 gr. od 1 litra objętościowego napojów alkoholowych.

TOŻSAMOŚĆ SAMOBÓJCZYNI Z CMENTARZA EWANGELICKIEGO.

WILNO. Wczoraj w południe do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba zgłosiła się służąca z ul. Wileńskiej A. Jurawiczówna i rozpoznała w samobójczyni, która onegdaj zastrzeliła się na cmentarzu ewangelickim, swoją siostrę Zofję.

Powody targnięcia się na życie nie są dostatecznie wyjaśnione, niemniej jednak Jurawiczówna przypuszcza, że przyczyną zamachu były trudne warunki, w jakich zmarła się znajdowała.

DZIECKO URATOWANE Z TOPIELI

WILNO. Wczoraj rano w rejonie Pośpieszki w czasie kąpeli począł tonąć 13-letni chłopak.

Na krzyk tonącego pośpieszył mu z pomocą przechodzący w pobliżu Pan Taratakowicz z Pośpieszki, który rzucił się do wody i mimo grozącego niebezpieczeństwa uratował chłopca od niechybnej śmierci.

UTONAŁ W RZECIE

GLEBOKIE. W rzece Jelenka gm. mikołajewskiej utonął 2-letni chłopiec Leonid Balasz. Wypadek nastąpił wskutek braku dozoru ze strony rodziców. Zwłoki ofiary wydobyto.

SAMOBÓJSTWO

BRASŁAW. We wsi Apanasizki I, gm. plisskiej, powiesił się Michał Stefan, lat 53. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

ZWŁOKI NOWORODKA

BRASŁAW. Na cmentarzu we wsi Jerkańce, gm. widzińskiej, znaleziono skrzynkę od gwoździ, przykrytą piaskiem, w której znajdowały się zwłoki noworodka w stanie rozkładu. Dochođenje w toku.

Cement „Wysoka” PO CENACH KONKURENCYJNYCH M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11.

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow A. PAKA

Ofiary Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Haliny Bogdańskiej składają do dyspozycji Centrali Opiek Rodzicielskich Średnich Zakładów naukowych w Wilnie dla niezamożnej uczącej się młodzieży, Antoniostwo Wyszynscy — zł. 10.

Sprzedaż tuszorytów I. GINTOWT DZIEWAŁTOWSKIEGO ofiarowanych na rzecz Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego Zapisy w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

Zjazd kierowników i sekretarzy wojewódzkich B.B.W.R.

W dniu 13-ym b. m. odbył się w Warszawie w lokalu BBWR. (Chopina Nr. 1) zjazd kierowników i sekretarzy wojewódzkich BBWR. w obecności prezesa BBWR. premiera Sławka i

WYCIECZKA WŁOSKA W WILNIE

WILNO. — We czwartek wieczorem przyjechała do Warszawy do Wilna wycieczka 51 Włochów, zorganizowana przez t-wo „Dante Alighieri”. W piątek goście zwiedzili zabytki Wilna i jeziora trockie, oprowadza-

ni przez wileńskich członków t-wo „Dante Alighieri”. W sobotę przedpołudniem Włosi wyruszyli do państw bałtyckich, przyczem w drodze powrotnej do Włoch wracać będą przez Litwę i Polskę.

Zuchwałego oszusta dolarowego zatrzymano na podstawie listów gończych

WILNO. Wczoraj w jednym z mieszkań przy ulicy Stefańskiej 27 ujęty został ukrywający się od dłuższego czasu znany oszust Abram Gekler, poszukiwany przez policję kilku miast, a m. in. i przez stołeczny urząd śledczy.

Gekler wyszukiwał nainnych, którym proponował nabycie „cudownego” wynalazku, przy pomocy którego można fałszować banknoty dolarowe.

Na stary ten oszukańczy sposób zdołał on nabrać szereg osób, które w sumie straciły kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Afera polegała na tem, że do spe-

Zuchwałego oszusta dolarowego zatrzymano na podstawie listów gończych

cialnie spreparowanej służynki ofiara oszusta wkładała banknot z tem, że po pewnym czasie otrzyma dwa takie banknoty.

Pierwsza próba dawała zwykle zadowalniające wyniki, lecz następnie — dokonywane już pod nieobecność oszusta — rozwijały wszelkie złudzenia, bowiem miast włożonych banknotów znajdowano w skrzynce kawałki papieru. Nie trzeba dodawać, że pieniądze zabierał uchodzący oszust, a że czynił to bardzo sprytnie, nikt nie zauważył zamiany.

POŻARY NA WSI

WILNO-TROKI. W lesie, należącem do wsi Stare Olszadowo, gm. turgielskiej wybuchł pożar, który zniszczył zarośla na przestrzeni pół ha. — Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

MOŁODECZNO. W Mołodecznie przy ul. Piłsudskiego wskutek wadliwej budowy komina spalił się dach domu mieszkalnego Nochima Bernama. W czasie akcji ratunkowej uległy zniszczeniu urządzenia domowe i kuchenne. Straty wynoszą około 2 tysięcy zł. MOŁODECZNO. Wskutek nieost-

rożnego obchodzenia się z ogniem w wsi Zadworze, gm. gródeckiej, na szkodę Antoniego Kozła spalił się chlew, deski i siewczarnia. Straty wynoszą 550 zł. WILEJKA. We wsi Słoboda gm. krzywickiej zapaliła się stodoła Piotra Łagudki. Pożar stłumiono w zarodku. Na miejscu wypadku ujawniono opalone szmaty oraz ślady stóp ludzkich, prowadzące w stronę zabudowań Edwarda Hajkowicza. W czasie rewizji u Piotra Łagudki znaleziono takie same szmaty, jak na miejscu pożaru. Żona poszkodowanego nie umiała wyjaśnić ich pochodzenia. GLEBOKIE. Dnia 12 bm. w lesie, należącem do folwarku Zmuntowo, po wiatu dzisiejszego, stanowiącego własność Kazimierzy Wieliczko, powstał pożar, który zniszczył około 3 ha sosnowego i brzoźowego drzewostanu. Straty wynoszą przeszło 500 złotych.

ZA SPOKÓJ DUSZY MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH Gen. BRONISŁAWA PIERACKIEGO odprawiona zostanie w sobotę dnia 15 czerwca 1935 r., jako w bolesną pierwszą rocznicę Jego śmierci, o godz. 11-jej rano w kościele Św. Jana żałobna Msza Święta, o czem zawiadamia Wojewódzka Rada BBWR.

KRONIKA WILEŃSKA.

SOBOTA Dzień 15 Wita Jutro Benona Wschód słońca g. 243 Zachód słońca g. 755

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE.

Z dnia 15 czerwca rb. Ciśnienie średnie: 765. Temperatura średnia: +22. Temperatura najwyższa: +25. Temperatura najniższa: +11. Opad: — Wiatr: zachodni. Tendencja: spadek. Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora, dnia 15. 6. 35 r.: Pogoda słoneczna. Wieczorem skłonność do burz na zachodzie kraju. Bardzo ciepło. Słabe naogół wiatry południowe.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Snipszkek.

UNIWEKSYTECKA

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego Dziś, dnia 15 b. m. w Auli Kolumnowej o godzinie 12-jej odbędzie się promocja na doktora sw. teologii p. Wiktora Worotyńskiego. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Skautów z r. 1909 — 1918. Dnia 21. 6. o godzinie 18-jej odbędzie się w Oficerskim Kasynie Garnizonowym — Mickiewicza 13, Walne Zebranie Koła b. Skautek i Skautów z lat 1909 — 18.

Na zebranie to proszeni są o przybycie wszystkie skautki i skauci z tych lat.

— Walne Zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go czerwca r. b. o godzinie 18-jej w sali Śniadkowych USB, na którym Zarząd złoży sprawozdanie z dobroczynnej działalności opieki nad ubogimi tak w Wilnie, jak i w archidiecezji, tudzież sprawozdanie z wszystkich swoich instytucji opiekuńczych. O konieczności współdziałania członków czynnych, a także wszystkich członków wspierających tudzież sympatyków, proszą gojący Zarząd Stowarzyszenia.

ROZNE

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemioth wyjechał do Warszawy na posiedzenie Rady Drzewnej.

— Wycieczka PTK, dnia 16. 6. 35. do Zielonych Jezior autobusami. Zbiórka w ogrodku przed Katedrą o 9-tej.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. — „Gospoda pod Białym Koniem”. — Dziś o g. 8.30 wiecz. grana będzie po raz drugi słynna operetka Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem”, która ze względu na świetnie wykonaną i malowniczo wystawę zyskała ogólny poklask i uznanie. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Halmirska, Łasowska, Lubowska, Denbowski, Domosławski, Szezwiniński, Tatuzajski, (niezrównany w roli cesarza za Franciszka Józefa). W akcie trzecim zespół baletowy z udziałem Martówny wykona efektowny wale „Nad pięknym miodnym Dunajem”. — Ceny zmniejszone — letnie.

— Jutrzejšia popołudniówka w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu po południowym po cenach zmniejszonych ukaże się wartościowa operetka J. Strassa „Baron cygański” w obsadzie premierowej z Nochowiczówną i Dembowskim w rolach głównych. Poza-tek o g. 4 pp.

— Teatr Miejski na Pohulance. — 2 ostatnie przedstawienia „Morfium” —

— po cenach propagandowych. — Dziś w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.30 wiecz. przedostatnie przedstawienie świetnej sztuki „Morfium”, która ukaże się w ostatnim dniu w wysokiej kulturze umysłowej. W roli głównej — Edward Żytecki (zarazem reżyser sztuki). Ceny propagandowe.

Jutro, w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8.30 w. „Morfium”.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyjskim. Dziś, w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz trzeci doskonała komedia współczesna w 3-ech aktach Zdzisława Marynowskiego p. t. „Rozwód”, która dzięki humorowi oraz doskonałej akcji bawi odwiecznie tłumnie zebraną publiczność w teatrze Letnim. W wykonaniu udział biorą pp.: H. Skrzydłowska, M. Bay - Rydzewski, W. Seibor (reżyser sztuki), J. Kersen i T. Surowa. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny zmniejszone.

Jutro, w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8.30 w. „Rozwód”.

— Jutrzejšia popołudniówka w teatrze Letnim. Jutro w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 4 po poł. ukaże się na przedstawieniu w teatrze Letnim arcywesoła sztuka w 3-ech aktach — „Tajemniczy Dżem” — w wykonaniu doskonale zgranego zespołu. Ceny propagandowe.

— Zespół Reduty w Wilnie! — W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Wilna (do teatru na Pohulance) zespół Reduty z doskonałą komedią A. Cwojdzńskiego p. t. „Teoria Einsteina” w reżyserji Juliusza Osterwy. — Sztuka ta w Warszawie grana była przeszło 200 razy. Kupony i bilety bezpłatne — nieważne.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Niebezpieczna piękność REWJA — Zielona parada. PAN — „Człowiek, który sprzedał głowę”. HELIOS — „Hrabia Monte Cristo”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— PRZEJECHANIE. Na ul. Stefańskiej wpadła pod rower M. Narkiewiczowa (Tatarska 3). Poszwantowana odwieziono do szpitala żydowskiego.

KRONIKA SŁONIMSKA

— Pociąg popularny do Krakowa. Jak już informowaliśmy pociąg popularny ze Słonima do Krakowa odjeżdża 21 czerwca br. Ponieważ zamówienie pociągu winno być uskutecznione conajmniej na 3 dni przed podaniem pociągu kierownictwo organizacji wycieczkowej PTK prosi czynników zainteresowanych w Zarządach Gminnych o zapodanie ilości kandydatów do wycieczki najdalej do dnia 18 czerwca br. Włącznie: Warunki uczestnictwa podane były w poprzednim komunikacie.

— Mecze piłkarskie. 15 czerwca b. r., t. j. w sobotę, rozegrany będzie mecz piłki nożnej między drużynami „Strzelec” — „Nordija”.

— Nieprawdziwa pogłoska. Z kół miarodajnych dowiadujemy się, iż krążąca wersja o mających nastąpić zmianach w Zarządzie P. W. K. nie polega na prawdzie i wyssana została ze źródeł fałszywych sensacji.

— Jednodniówka „Run” dla młodzieży. Powier słonimski otrzymał 800 egzemplarzy jednodniówki „Run”, które rozesłane zostały do szkół i organizacji młodzieżowych.

Wydawnictwo „Run” ładnie zredagowane i z głęboką cziąg oddające hołd pamięci Marszałka ś. p. Józefa Piłsudskiego, znajduje niewątpliwie poparcie wśród młodzieży.

— Dodatkowa Komisja Poborowa. Przedwczoraj urzędowała w Sionimie dodatkowa Komisja Poborowa.

— „Reduta”. W dniu 15 czerwca t. j. w sobotę zespół „Reduty” warszawskiej wystawi w Domu Ludowym komedję Cwojdzńskiego „Teoria Einsteina” w reżyserji Juliusza Osterwy.

ŁATWO—TANIO—DOBRCZE fotografujesz tylko kamera „KODAK BB” za zł. 12-50 Do nabycia jedynie w firmie B. SZULACKA, Pińsk, 3-go Maja 43.

Seminarjum ochroniarskie SS. Misjonarek

W dobie obecnej, kiedy społeczeństwu naszemu tak chodzi o zastosowanie młodych sił do owocnej pracy społecznej, miło nam się dowiedzieć o powstaniu na terenie Wilna frelbowski Seminarjum Ochroniarskiego, które ma być założone przez Zgromadzenie SS. Misjonarek św. Rodziny.

Na początek swego powstania Zgromadzenie SS. Misjonarek św. Rodziny miało Gimnazjum Żeńskie w Petersburgu i Kursa Nauczycielskie przy Gimnazjum Żeńskim w Ostrołęce.

Seminarjum zostanie otwarte przy ul. Wawulskiego, róg Archangielskiej Nr. 22, m. 10.

Przy nim ma być Przedszkole i internat dla uczennic pozamijskich, gdzie będą przyjmowane na warunkach dogodnych uczennice - ochroniarki, gdzie znajdą opiekę moralną i atmosferę życzliwości siostrzaną.

Trzeba zwrócić uwagę rodziców małych dzieci na fakt, że dzieci z przedszkola chętniej są przyjmowani do Szkoły Powsz., niż dzieci o innym przygotowaniu, w niektórych zaś szkołach powszechnych przyjmują się tylko dzieci z przedszkola, a to z tego powodu, że zespół taki jest jednolity, według pewnego systemu urobiony, zawiązaną, czemu zapobiega się chaosowi i marnowaniu czasu w szkole na wbiwanie w głowy jednym dzieciom to co inne już doskonale umieją.

Oddać dziecko do Przedszkola, to zapewnić mu dostęp do Szkoły P. Niesety, brak kwalifikowanych ochroniarek bardzo hamuje te możliwości.

Dzisiaj ochroniarki są ogromnie pożądane, zapotrzebowanie na nie jest tak wielkie, że natychmiast po skończeniu prawie każda ma zaofiarowaną posadę.

Widzimy, jak aktualnym jest założenie Frelbowski Seminarjum Ochroniarskiego przez SS. Misjonarki św. Rodziny!

Dać do rąk niewiasty fach ochroniarski, to zapewnić jej natychmiastową posadę, a razem z bytem materialnym i niezem zastąpioną satysfakcją ze wzniosłej pracy nad urobieniem psychiki dziecka.

Niech społeczeństwo Wileńskie serdecznie poprze ten nowy zasiew pszenicy na niwie Pańskiej przychylnym przyjęciem tej dobrej nowiny.

Ścisłych informacji można zasięgnąć w willi „Betanija“ ul. Konarskiego Nr. 33.

Ziemia z granic Rzeczypospolitej na kopiec Marszałka

Symboliczny hołd KOP-u i ludności pogranicznej

W niedzielę 16 bm. o znanej do brze każdemu Polakowi godzinie 20 m. 45 na wszystkich strażnicach granicznych Rzeczypospolitej obrzymym wściec zapłoną ognie. Przy ogniach tych żołnierze KOP-u, stowarzyszenia i ludność dokonają aktu pobrania ziemi na kopiec Marszałka. Łuny ognisk będą padały poza linie graniczne, będą oświetlały terytoria „zakordonowe“. Ziemia z granic Polski będzie wielkim symbolem i będzie miała szczególne znaczenie w kopcu Tego, który te granice wywalezył.

Po zapaleniu ognisk o smutnej godzinie odczytane zostanie Oświadczenie Prezydenta Rzplitej, oraz poniższa odczyna:

Obywatele pogranicza i żołnierze! Naczelną Wódz Armii, Pierwszą Marszałek Polski, Wskrzyszyciel i Budowniczy Rzeczypospolitej zamknął oczy na wieki.

Umilkło wielkie serce, któremu Polska zawiązała swą wolność i potęgę.

Marszałek Józef Piłsudski osierocił Polskę, ale Jego wielkie czyny będą żyły wiecznie.

Dziś cała Polska, jak długa i szeroka, składa hołd pośmiertny bohaterkiemu Wodzowi i najlepszemu spośród swoich synów.

Widomym znakiem tego hołdu ma być kopiec, sypany rękami narodu, co świadczyć ma wiecznie wszystkim pokoleniom o głębokiej miłości ku Temu, który mocarnym słowem i tytanicznym czynem wskrzesił i wielką pozostawił Polskę.

Niechaj w szeregach tych, co sypią kopiec, nie zabraknie także was, obywatele, którzy sztandar naszego państwa na Kresach dzierżycie, oraz was, żołnierze, którzyście zawsze w obronie tych Kresów gotowi życie swoje dać w ofierze.

Garść czarnej ziemi spod granicznych słupów niech się przyczyni do wzniesienia znaku, z którym wiecznie związane będzie imię Marszałka.

Dziś, o godzinie, która niedawno była ostatnią w życiu Wodza, uczymy Jego pamięć trzyminutową chwilą milczenia.

Po trzyminutowym milczeniu została wzięta ziemia kresowa w obecności władz państwowych, samorządowych, stowarzyszeń, szkół i okolicznej ludności, i — przedewszystkiem — żołnierzy KOP-u. Teraz, wobec tej ziemi, zostanie złożone przyrzeczenie treści następującej:

„Zebrań przy słupach granicznych Rzeczypospolitej, by wziąć z najdalej rubieży ziemi na kopiec, sypany ku czci Twojej pod Krakowem w Sowińcu, służbujemy Ci, Ukochany Wodzu Narodu, w imieniu naszym i ludności pogranicznej stać wiernie na straży wywalczonych ofiarą całego Twojego życia granic, pracować w

myśl Twoich wielkich wskazań z poświęceniem i wytrwaniem dla ugratowania potęgi i mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej, niczego z pozostawionej nam Twojej wielkiej spuścizny nie uронić, w potrzebie raczej zginąć, niż dopuścić do poniżenia wielkości Ojczyzny.

Tak nam dopomóż Bóg!“

O godzinie 21,45, po upływie godzinę płonienia, zgasną ogniska. Tak się skończy uroczystość na pograniczu.

Tak będzie wyglądało pobranie ziemi w strażnicach KOP-u i Straży Granicznej wzdłuż wszystkich granic Rzeczypospolitej. Wileńska brygada

KOP-u przystępuje do tych uroczystości ze szczególnymi uciechami.

Dn. 18 bm. o godz. 18ej wszystkie delegacje z odcinka, na którym wzniesie się strażnica wileńskiej brygady KOP-u, przybędą do Wilna wraz z pobraną ziemią. Zbiórka odbędzie się w komendzie brygady na ulicy Portowej. Delegacje żołnierzy KOP-u i ludności pogranicznej, udadzą się pochodem ulicami Wilna na dworzec, skąd pociągami o godz. 22,50 odjadą do Krakowa.

W Krakowie odbędzie się zbiórka delegacji ze wszystkich odcinków pogranicza w dniu 20 bm. i ziemia zostanie wysypana do kopca.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
W WILNIE
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111.

Kolej Orany — Olita przestała istnieć

WILNO. — Według doniesień prasy kowieńskiej, litewskie władze kolejowe przystąpiły do rozbiórki toru kolejowego na odcinku Orany — Olita. Usuwane szyny, składane są na stacji w Olicie.

Rozbiórka toru motywowana jest brakiem komunikacji na tym odcinku.

Według posiadanych przez nas informacji, brak ruchu na tym odcinku był istotnie znikomym, ponieważ waż węzłowa stacja Orany leży po stronie polskiej, szlak zaś przebiegał przez teren nietylko piaszczysty, ale miejscami wprost pustynny. Wszelako rozbiórka toru nastąpiła ze względów strategicznych.

Jak wiadomo, tor kolejowy z Oran do Olity wybudowany przez władze rosyjskie służył przede wszystkim celom strategicznym. Olita stanowiła przed wojną obóz warowny, będąc środkiem umocnionej linii obronnej wzdłuż Niemna, pomiędzy fortecami Kownem i Grodnem. Dziś Olita stała nowi również teren warowny armii litewskiej, wszelako frontem zwrócony, nie jak dotychczas na zachód, lecz na wschód. Dawna linia kolejowa do Oran, jako odnoga fortu straciła swe znaczenie. Sztab litewski jest zdania, że przecięcie, ułatwia jedynie szybkie podejście wojsk ze wschodu. Odbiermy zaś piaski orańskie, które wojska rosyjskie wykorzystywały jako teren ćwiczeń artyleryjskich, stanowią naturalną przeszkodę. Oto dlaczego przystąpiono do rozbiórki.

Szkielet ludzki w rowie granicznym

ŚWIECIANY. W pobliżu wsi Cyjan, gm. kołnyniańskiej, w odległości 10 m. od granicy, podczas kopania

żwiru, znaleziono szkielet ludzki. Kościotrup zakopany był na głębokości pół metra. Dochodzenie w toku.

Aresztowanie kolporterów fałszywych monet

WILNO. Policja śledcza prowadząca dochodzenie w sprawie fałszywych pieniędzy, jakie co pewien czas ukazują się w obiegu, wpadła ostatnio na ślad bandy, która trudniła się kolportażem fałszyfkatów.

Aresztowano kilka osób, w tym dwie kobiety.

Banda operowała przeważnie na rynkach i na peryferiach miasta, nabijając za bezwartościowe monety różne towary.

Jedną z zatrzymanych Marję Hej no zwolniono od razu pod dozór policji, z uwagi na to, że ma małe dziecko.

Skazanie sprawców zająć w Kominach

WILNO. Wczoraj stanęli przed sądem starościami sprawcy zająć przy ul. Kominy.

Fabjan Kozłowski i jego koledzy mieli zadawane urazy do Franciszka Orłowskiego i Wincentego Milewskiego z Rudnik, a widząc że zdążają oni z pielgrzymką z Rudnik do Kalwaryj postanowili pobić Orłowskiego i Milewskiego na przedmieściu Wilna.

Sprawców zająć policja aresztowała i odpowiadał oni wczoraj przed sądem starościami.

4 inni uczestnicy zająć a mianowicie: Sergiusz Łapuć (zaułek Kowieński 6), Stanisław Kociułowicz (Konduktorska 9), Alfons Możejko (Nieswiecka 46) i Franciszek Kozłowski (Szkapłerta 32) ukarani zostali po 2 tygodnie bezwzględny aresztem.

Inkasowanie wexli przez pocztę

WILNO. Obecny stan rzeczy — zdaniem zainteresowanych — nie pozwala na wykorzystywanie w pełnej mierze tej dogodności, jaką stanowi pośredniość poczty przy inkasowaniu wexli.

W związku z powyższym Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie, zwróciła się do Min. Poetz i Telegrafów, przedkładając wniosek, by oryżnacja pocztowa została uzupełniona tak, aby stały się dopuszczalne dodatki w zleceniu, co do częściowego zainkasowania należności z wexli bez protestu

Dla PP. Myśliwych...???

LAWRENCE BLOOMMAN.

Tajemnica ekspresu Bombajskiego

Konwojent powrócił momentalnie z pożądanym napojem. Kilka tyków wystarczyło inspektorowi do dodania sił. Podniósł się na nogi i przy pomocy konwojenta wyszedł na platformę.

Chwiejnym krokiem dobiegł do salki gubernatora. Chociaż znajdowała się ona, naszcześnie niedaleko, inspektorowi wydało się, że jest to podróż bez końca.

Gdy wchodził z trudem na stopnie w głowie jego grzmiały dzwony i pałity się biyskawicę bółu.

Pierwszą osobą, którą spotkał na korytarzu był Patson. W białym, nowym ubraniu, wyglądał elegancko i wesoło.

— Panie inspektorze, co się panu stało? — zawołał widząc zmienioną twarz i niepewne ruchy detektywa.

— Maly wypadek, ale to głupstwo! — odpowiedział Prick, obrzucając badawczym okiem korpułentną postać sekretarza. — A pan już wstał?

— Nie mogę spać. Mimo wszystko ostatnie przejścia wypełniły ujemnie na moje stalowce nerwy. Miałem zamiar wypić szklaneczkę whisky z inspektorem, a nie widząc pana w jadalni, myślałem że pan wyszedł na platformę i poszedł na spotkanie.

— Znasz kaniesh-dluetainshrdiuetainhrd Na twarzy wesołego hulaki nie było jednak widać zdenerwowania, o którym mówił. Prick próbował usmiechnąć się, ale bół ściągął jego twarz w przykry grymas.

— Muszę trochę odpocząć! — rzeki

krótko, odchodząc do jadalni.

ROZDZIAŁ XXIV.
MORDERCA

Przez cały raneek bombajski ekspres pedził poprzez wzgórze, które zajęły miejsce spalonego stoicem stepu. Słońce nie paliło tak gwałtownie, w powietrzu czuło się świeży podmuch: pociąg zbliżał się do brzegu morza.

Inspektor Prick pracował znów z całą energią. Godzinę całą trwało badanie Ksawj'era i doktora Lenoira, potem miał dłuższą rozmowę z kapitanem Wortingiem, który był bliedzy, niż zazwyczaj.

Na stacji Igatpouri kazał przyprowadzić do siebie Howly'ego. Amerykanin stracił już nadzieję odzyskania rubinów, gdyż Martini zginął bez wieści, wobec tego postanowił szerzej i ucieleśnie opowiedzieć inspektorowi całą prawdę: o oszustwie Ksawj'era, o wysiłkach ujęcia gubernatora, o wyjeździe do Bombaju, i nadziejach, związanych z rubinami. Potem mówił o tem, jak skradziono mu rubiny, jak zrobił najwyższy wysiłek, aby je odzyskać, wyskakując przez okno, w pogoni za złodziejem...

Inspektor Prick wysłuchał w milczeniu i zapytał:

— To chodziło o Ksawj'era w tej

depeszy, którą pan wczoraj dostał, gdzie wspomniano o jakimś „K“?

Howly potwierdził i wytłumaczył, dlaczego wpiersz miłkozał. Prick zapytał, czy Howly nie widział bankiera-lechwiarza w pociągu, przed stacją Gaja. Ale Amerykanin twierdził, że dostrzegł go dopiero na stacji Gheoki.

— Więc panu nie udało się uzyskać audjencji u gubernatora?

— Dobiłem się tylko do sekretarza.

— Do którego?

— Korpułentnego jegomościa o czerwoniej fizjogomiji.

Prick pokiwiał głową:

— Tak, to amator dobrego jada i napojów. To William Patson.

— Tak, zdaje się, nazwano mi go.

Pociąg zatrzymał się znów. Howly próbował powtórzyć historję, którą opowiedział mu Beatrycze Johns, ale Prick nie chciał słuchać. Zmiecier pliwiony odesłał świadka, obiecując pomówić z nim później. Potem zebrał świadków w jadalni i pozostawił pod nadzorem konwojentów, a sam zniknął gdzieś na stacji. Pociąg ruszył, a inspektor, nie wracał.

W salonce gubernatora panowała naprężona cisza. Ciężka atmosfera zawiła nad głowami wszystkich. Jedną wspólną myśl nie opuszczała zgniekanych mózgów. Nikt nie odważał się przerwać milczenia. Gdzie się podział inspektor? Co będzie dalej? Jack Howly stał przy oknie i patrzył na uciekające szyny. Pasażerowie niecierpliwie liczyli minuty.

Wreszcie pociąg zatrzymał się znów. Jack Howly wysunął głowę przez okno. Konwojent odeignął go wtył. Amerykanin zdążył zauważyć tylko nazwę stacji: „Kurła“ i dostrzegł Pricka, wychodzącego z ostatniego wagonu w towarzystwie polejantów.

Prick powrócił do salki, usiadł przy stole, nie spiesząc się nalał whisky z sodą i, wyciekawszy, aż pociąg ruszył, zaczął:

— Zebrałem państwa tutaj, aby oszczędzić czas, podziękować za pomoc w poszukiwaniach mordercy sir Antoniego Danielsa, zwrócić paszporty i poprosić tych państwa, którym mimowoli przyczyniłem przykrość i naraziłem na niewygody o przebaczenie. Pragnę też zdjąć cień podejrzewania z tych, których niesubstnem dotknąłęm posądzeniem i naprawić, w miarę możliwości, wyrządzoną krzywdę.

Prick urwał, odkaszlnął i popił ze szklanki. Nikt nie przerywał przykrego milczenia. Kapitan Worting pociął nowym ruchem kołana, spotniałymi dłońmi, Garnas Czundra patrzył na inspektora nieruchomymi, pełnemi mądrości oczyma. Edward Birnie zaś zgaszone cygaro, oglądając się, w przestrzachu w oczach. Ksawj'e, przeniesiony na skórzany fotel, ocierał pot z poźółkiet twarzy.

— Lady Daniels, — zaczął znów Prick, — Mam nadzieję, że bółu pani nie pogłębiała myśl, że ja podejrzewam panią o morderstwo męża. Mimo, że pani miała w swej walizce truciznę, którą został otruty sir An-

toni, nie wątpię ani na chwilę, że zbrodni tej nie mogła dokonać kobieta, aczkolwiek nie była mi obca myśl, że kobieta mogła być współzinczką, lub przynajmniej morderstwem. Sir Antoni został otruty na platformie, i, jasne jest, że kobieta nie mogłaby podnieść jego zwłoki i wsunąć je przez okno do umywalni II-jej klasy.

— Czemu pan twierdzi, że sir Antoni został zabity poza wagonem? — zapytał Patson, który stał za innymi świadkami.

Inspektor nachylił się nad stołem i odsunął na bok stos papierów i depesz. Ręka jego dotykała prawie rewlweru kapitana Wortinga i buteleczki z trucizną, którą doręczyła mu lady Daniels.

— To jest rzecz jasna, Patsonie, — uśmiechnął się, — Gdyby morderstwa dokonano w pociągu, to morderca, mający odrobinę zdrowego rozsądku i przytomności, wyrzuciłby ciało zabitego gdzieś na relsy, pomiędzy stacjami. Zanimby się sprawa w tych okolicznościach wyjaśniła, morderca zdążyłby się ulotnić. Od chwili, kiedy przekonałem się, że Garnas Czundra i Jack Howly nie są ani głupcami, ani szalociami, przestałem ich podejrzewać... Nie, dla mnie to nie ulega wątpliwości, że sir Antoni został zabity na stacji Gaji. Morderca ukrył ciało w umywalni i wybrał właśnie ten wagon i ten przedział z dwóch powodów: popierwsze nie chciał, aby odkryto ciało, zaraz po odejściu pociągu ze stacji, a powódre: chciał sięgnąć podejrzewania na niewin

Prace w zakresie oświaty NA FILMOWEJ TAŚMIE

„NIEBEZPIECZNA PIĘKNOŚĆ“ „C a s i n o“

Kryminalistka w guście Wallace'a na swoją bogatą bibliografję. Na film przedostały się te motywy już dość dawno, wytwarzające pewnego rodzaju szablon treści.

„Niebezpieczna piękność“ to film kryminalny, o nieco innej fakturze. Niema tu tajemniczego zabójcy, niema splotu posadzeń i tropów, — jest natomiast dość ciekawy pojedynek dwóch gwiazd złoździejskich, kobiety i mężczyzny. Akcja obfituje w szereg doweipnych przejęć i pomimo dość słabo skonstruowanej całości — trzyma jednak widza w napięciu.

Kulminacyjny punkt — ucieczka pijanej, wlamywaczki w negliżu po dachu hotelu — niepozabawiony jest pikantem.

Wykonawcy ról głównych są mniej znani. Bohaterka Gerda Michael grała już w jednym filmie reżyserskim — kryminalnym, bohater natomiast (Carsnaach) występuje na naszych ekranach po raz pierwszy. Reszta obsady trzyma się poziomu.

Dodatki stare. PAT. powiniem wycofywać z obiegu przestarzałe tygodniki, których ogładanie po kilka razy nie należy do specjalnych przyjemności.

Tađ. C.

Z ZA KURTINY

TEATRY DZIELNICOWE W WARSAWIE

Zarząd m. Warszawy odda dla przedstawień teatrów peryferyjnych, pozostających pod dyktando T. K. K. T. — w najbliższym sezonie 4 wielkie sale, a mianowicie przy ul. Młynarskiej, Rozbrat, na Pradze i na Mokotowie, sale te mieścić będą od 500 do 1.000 miejsc, a Zarząd miejski w okresie letnim dokona specjalnego urzędu mia scen i koniecznych adaptacji. W pierwszym roku istnienia teatrów dzielnicowych mają być one obsługiwane przez jeden zespół aktorski; z czasem zapewne zespołów tych powstanie więcej. Kierownik scen dzielnicowych podlegać będzie Generalnej Dyrekcji Teatrów T. K. K. T. choć organizacja tych scen będzie odrębna. Zespół aktorski będzie niezależny od zespołu T. K. K. T., projektowane są natomiast: występy gościnne wybitnych artystów i reżyserów T. K. K. T. Teatry dzielnicowe będą korzystać z inwentarza teatrów T. K. K. T. (dekoracji i kostiumów).

„WIDMA“ MONIUSZKI W ŁUCKU

Sekcja muzyczna Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej na Wolymiu, wystawiła ostatnio w sali teatru Mejskiego w Łucku „Widma“ S. Moniuszki na tle „Dziadów“ A. Mickiewicza. W wykonaniu tego misterjum brali udział: orkiestra łuckiego oddziału Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej na Wolymiu, chór mieszany gimn. Państw. im. T. Kościuszki w Łucku, oraz soliści.

ENTUZJAZM Z POWODU WYSTAWIENIA „HALKI“ W NIEMCZECH

Wystawiona w hamburskiej operze państwowej, niemiecka prapremjera „Halka“ wywołała w kołach muzycznych w carych Niemczech głośnie echo. „Halka“ została powtórzona w uroczystej formie w ramach „międzynarodowego tygodnia muzycznego“ jako jedyny obcy utwór operowy. Przeszło 150 niemieckich dzienników i czasopism zamieściło recenzje i artykuły, pełne uznania dla utworu polskiego i dla inicjatywy hamburskiej opery. — Spodziewać się należy, że utwór ten wejdzie do repertuaru także innych niemieckich scen.

Jeziora Brasławszczyzny

Zaledwie od kilku lat Brasławszczyzna zaczyna przyciągać pięknym swego krajobrazu coraz to liczniejszych turystów. Centralny Instytut Wychowania Fizycznego założył szkołę, obozy — żeńskie i męskie — nad pięknym jeziorem Dryświaty koło Brasławia i zaczynają przywyczać się i polidetyfikować, bo mają tu to co jest najpiękniejszym połączeniem krajobrazu: las i wodę.

Cudowne jest jezioro Narocz ze swoją rozległą taflą wody, lecz nie mniej jest piękną w kompleksach jez. Brasławskich. Największe z jezior tego kompleksu, Dryświaty ma powierzchnię 37 m. kw., a łączna powierzchnia kilkudziesięciu jezior wynosi blisko 120 km. kw.

Wielki niepokój wśród miłośników przyrody wywołało zjawisko obniżenia lustra jezior, spowodowane regulacją głównego odpływu — rzeki Drużki. Aby uprzytomnić sobie przyczynę i skutki tego zjawiska, trzeba choćby po bieżnie zatrzymać się nad historią tego obniżenia.

Otoż w okresie pierwszych dziesiątków lat naszego stulecia poziom wody w zespole jezior Brasławskich rokrocznie wzrastał i osiągnął swej kulmisy na północnym brzegu. Przyczyną tego było pogorszenie odpływu wód z jezior przez rzekę Drużkę. Na to pogorszenie składało się wiele czynników, z których dominującym był rabunkowy sposób rybołówstwa na tej rzece. Dość powiedzieć, że podczas regulacji rzeki w 1931 roku zostało zburzone na przestrzeni 3-ch kilometrów górnego biegu rzeki około 200 zastawek i ja-

zów, przegradzających rzekę od brzo- gu do brzoju. Reszty dokonała wojna: zstęski z drutów kolczastych poprzez wieki gromadziły stare sitowia, karczki i spływające krzewy, tworzyły się progi, prad zanikał, i przejechać łodzią przez rzekę Drużkę było niebylejakim wyczynem sportowym.

Splaw drzewa mógł odbywać się tylko podczas trwania wysokich wio- sennych wód, drzewo spływało po za- lanych łakach przybrzeżnych. W rezultacie takiego stanu rzeka spiętrzone wody ostatniego jeziora bra- sławskiego zespole, Dryświaty, podda- ły nie tylko przybrzeżne drogi, lecz i nawet same miasto Brasław. Oprócz tego wysoki stan wody w jeziorach u- niemożliwiał odpływ wód z przyleg- lych bagien, a bagien tych jest około 5.000 ha. Część ich stanowią łaki, resz- ta — zarośla; sianośkosy mogły odby- wać się tylko z łódek lub po pas w wodzie; sterty łycheho, kwaśnego śia- na, raczej osoki, były składane na wy- sokich pomostach i siano wędrowało do wioski po zamrażnięciu błot w zi- mie.

To też nic dziwnego, że nękana przez te potopy ludność zaczęła szukać wyjścia z położenia i ratunku przed wodą. Nieznając istotnych przy- czyn zatopienia — a mianowicie, jak zaznaczyłem wyżej, zatamowania od- pływu Drużki przez jazy rybne — zio- paczona ludność w ciągu jednego dnia zburzyła położony o 7 kilometrów niżej młyn na rzece Drużce koło wsi Wierkowszczyzna, sądząc, iż to on jest winowajcą potopy.

Najazd ten kilkuset włościan na

młyn nie dał, bo nie mógł dać, pozy- tywnych wyników. Jako ciekawą ana- logię warto przytoczyć inną próbę ob- niżenia poziomu wód w jeziorach bra- sławskich.

Mianowicie, z akt, dostarczonych mi przez barona J. Hahna z majątku Za- wierżynka, że Senat rosyjski na po- danie ludności kazał zburzyć młyn na rzece Drużce koło wsi Lunie, w 3-ch kilometrach od jeziora, jako że pod- tapiał przyjeziorne łaki. Było to 1863 roku.

Władze rosyjskie niezadługo przed wojną zamierzały przystąpić do regu- lacji Drużki w celu obniżenia poziomu wód w jeziorach, lecz projekt pozostał projektem.

Dopiero w 1927 roku władze pol- skie przystąpiły do realizacji nowego projektu regulacji Drużki. Po przygoto- wawczych robotach — wykopach ręcz- nych — pogłębiarka przekopła do dna projektowanego 11 km. rzeki Dru- żki i nastąpiło obniżenie lustra wody we wszystkich jeziorach zespole bra- sławskiego od 1,50 do 2,00 metrów.

Jeziora odstąpiły od brzegów, wyła- niając zatopione przez lata łaki i wy- sepki. W większości wypadków było to kompletne nieużytki — wiatry i fa- le zaważyły plażę kamieniami, piachem i żwirem. Miejscami brzozi były pokry- te czarnym jeziornym mułem. Pierwsze parę lat widok tych wyłonionych grun- tów był zaiste smutny i wstrętny. Tru- dno! Najpiękniejsza kobieta w chwili- po urodzeniu ma widok wysoce niecie- kawy, lecz to nie powód, by nie miała się urodzić.

Obecnie wyłonione plaże już zdąży- ły porosnąć trawą i wikliną, i tylko żwirowe odsypiska jeszcze przypomi- nają ludziom, że przed kilku laty było tu dno jeziora.

Natomiast efekt pierwszego wylo- nienia brzegów spowodował zrozuma- łą reakcję miłośników przyrody: za- częły spływać protesty, alarmy i ostrze- żenia bądź to w postaci artykułów w prasie, bądź to nawet w postaci specja- lnych książek, opracowanych z ak- centem szczerego niepokojem o przys- łość krajoznawcy. Dużo w tym alarmie było przesady podsytkowanej lub nie- znajomością istotnego stanu rzeczy i przesłank historyczno - geograficz- nych, lub też względami materialnymi, gdyż zmniejszona powierzchnia jezior dała asumpt do roszczenia pretensyj o odszkodowania za straty, poniesione przez rybołówstwo.

Lata 1933 i 1934 były na brasław- szczyźnie wyjątkowo suche, co spotę- gowało obniżenie wody w jeziorach.

Na domiar złego niezbyt szczęśli- wie opracowany projekt regulacji nie przewidywał żadnych umocnień regu- lowanego łożyska rzeki, ani stałego progę przy wyjściu rzeki z jeziora. — Nadmierne chylności, wywołane zbyt wielkim spadkiem projektowanym, sp- wodowały zjawisko erozji dennej, w rezultacie czego w ciągu dwóch ostat- ních lat rzeka pogłębiła sobie łożysko, a poziom wody w jeziorach spadł po- niżej projektowanego.

Dlatego też w bieżącym roku Urząd Wojewódzki, wykorzystując przynaco- na dla Spółki Wodnej dotację z Fundu- szu Pracy w sumie 70.000 zł., przystą- pił do ustalenia poziomu wód w jezior- ach drogą zbudowania stałego jazu przelewowego przy wyjściu Drużki z jezior.

Jaz ten utrzyma poziom wody w je- ziorach i podniesie go do poziomu pro- jektowanego. Dzięki temu zostaną po- kryte wodą obnażone łąki i łąki rybne w jez. Cno i innych.

Aczkolwiek niema ustalonych kan- ónów piękna przyrody, to jednak, mo- jem zdaniem, obecny krajobraz jezior brasławskich jest piękniejszy od zata- pionego. Zamiast jednolitej tafli, mo- notonnej, o różnych brzegach, widać mi obecnie urozmaicone archipelagi wysp, cyple, cieśniny, zatoki i za- toczki.

Przejdę teraz do innej kwestji: czy stan obecny jest skażeniem krajoznaw- czy, czy też wznowieniem istotnego stanu historycznego?

Dla mnie w tej kwestji niema dwóch zdań. Obecny stan jezior jest stanem historycznym, i to stosunkowo niedawnych czasów. Okazuje mi plany rosyjskie 1869 roku wykazują niezbi- cie, że ówczesna granica łąd i wody znajdowała się mniej więcej na po- łożeniu dzisiejszej plaży — odsypiska.

Lecz bodaj że wymowniej, niż pla- ny, przemawiają dowody rzeczowe. Po obniżeniu lustra wody jezior wylo- nił się cały szereg pali dawnych mo- stów, łączących wyspy z brzegami lub przyległe brzozi jezior — np. wyspa Monaster, rzeka Wojsa koło wsi Zarze- cze, Maskowicze i t. d. Na skrajną pla- żę jez. Dryświaty odnajdują grzyby sta- rej łąki; na jez. Nieświsz widnieją ścięte siekiera pnie drzew — czy trze- ba lepszych dowodów, że tu był łąd, i to właśnie na obecnym poziomie wody.

Pozostawiam prawnikom rozstrzy- gnięcie kwestji przynależności tych brzo- gów wyłoniących z pod wody. Dla miłośnika przyrody jest obojętna spr- awa, czyją własność stanowią oglądany przezeń krajoznaw, natomiast zwraca on uwagę na piękno tego krajoznaw. A piękno to jest niezaprzeczone.

To też z ustaleniem się ciepła za- czną napływać tu rzesze turystów ze wszech stron Polski. Dla kajakowca je- ziora brasławskie stanowią niewyczer-

W terenie i na torach

Otwarcie sezonu i kursy żeglarskie Ligi Morskiej i Kolonjalnej

2 czerwca rb. na jeziorze Tro- ckim rozpoczęto sezon nawiga- cyjny podniesieniem bandery Ligi Morskiej do pół masztu, poczem flotylla łodzi żaglowych, obsadzona licznymi przybyłymi członkami Ligi defilowała przez jezioro w pięknym szyku toro- wym.

W ub. roku tabor Ligi powięk- szył się o kilka nowych jednostek. Ciekawie zapowiadają się regaty żeglarskie na monotypach o 5 m. kw. żagla.

Od dnia 15 czerwca rozpoczą- ją się na jeziorze kursy żeglarskie

tak dla grup zorganizowanych, jak też i dla osób niezrzeszonych, przybywających pojedynczo i do- rynczo. Każdy, kto chce poznać piękny sport żeglarski na tle uro- czych jezior trockich, znajdzie w porcie Ligi przy schronisku łodzi- żaglowe i wyszkolonych instruk- torów.

Wszelkich informacji co do kursów i pływania żagłówkami ud- ziała na miejscu w Trokach Ka- pitanat Portu Ligi przy Schronisku, w Wilnie zaś — kierownictwo Portu, Zygmontowska 22, telef. 17-04 od g. 8—10 r.

Mistrzostwa tenisowe Polski Jędrzejowska mistrzynią Polski

W ostatnim ćwierćfinale mistr- zostw tenisowych Polski Lilpopówna została niespodziewanie wyeliminowa- na przez Zofję Jędrzejowską, młod- szą siostrę Jadwigę Jędrzejowskiej 5:7, 8:6, 2:6. W półfinałach Zofja Jędrzejowska przegrała skolei z Volk- merówną - Jacobsen 1:6, 3:6. W dru- gim półfinale Jadwiga Jędrzejowska rozprawiła się z Neumanówną 6:0, 6:0.

Do finału zatem gry pojedynczej pań doszły Jadwiga Jędrzejowska i Volkmerówna.

We środę popołudniu odbył się w Warszawie na krajowych mistrzost- wach tenisowych Polski finał gry po- jedynczej pań. Mistrzostwo Polski zdobyła znowu Jadwiga Jędrzejow- ska, bijąc bez trudu Volkmer - Jaco- bsen 6:1, 6:3.

W singlach panów Beker wygrał z Challier 6:4, 6:4, 1:6, 6:3, a Kołcz II zwyciężył Zbyszewskiego 6:2, 6:1, 3:6, 6:3.

W grze mieszanej para Volkmeró- wna — Hebda wygrała z parą Byst- rzanowska — Czetwertyńska 6:1, 6:3. W drugim spotkaniu para Orzechow- ska — Malczużyńska wyeliminowała

parę Fryszczynowa — Wojciechowski 6:0, 6:2.

W grze podwójnej panów para Popławski — Majewski odniosła zwy- cięstwo nad parą Radziwiłł — Grze- siok 6:1, 6:2, 6:2.

W grze juniörów Spychała odniósł 3 zwycięstwa, bijąc Kurmana 6:4, 6:3, Biechowskiego 6:0, 6:0, a Koń- czaka 6:4, 6:2.

W singlach panów Hebda wygrał z Laskiewiczem 6:0, 6:0, 6:2, Horań- pkał Wojciechowskiego 3:6, 4:6, 6:2, 6:2, 6:4, Spychała zwyciężył Be- kera 6:2, 6:3, 6:2, Popławski wyelimin- ował Altschulera 6:0, 6:3, 6:3, a Bratek odniósł zwycięstwo nad Pie- chockim 6:0, 6:2, 7:5.

W półfinale gry mieszanej para Volkmerówna - Hebda, wygrała z pa- rą Lilpopówna - Popławski 6:0, 6:0.

Pozatem rozegrano finał gry pod- wójnej juniörów. Para Gotschalk - Strzelecki wygrała z parą Ksawery- Tłoczyński — Poloniski 8:6, 1:6, 6:4.

Dziś w piątek od rana odbędzie się gry pocieszenia. O godz. 11 finał mi- xta, o godz. 15 ćwierćfinału panów i półfinału juniörów.

Zakończenie roku szkolnego C. I. W. F. im. Marszałka Piłsudskiego

W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się zakończenie roku szkolnego w Cen- tralnym Instytucie Wychowania Fizy- cznego imienia Marszałka Piłsudskie- go. Ze względu na żałobę narodową, uroczystości będą miały charakter ściśle wewnętrzny. Przy wręczeniu dy-

plomów prymosom obecni będą przed- stawiciele najwyższych władz sporto- wych z p. o. przewodniczącym Rady Naukowej W. F. gen. Ruppertem i dyrektorem PUWF płk. Kilińskim na czele.

Martyna nie wystąpi

Zarząd Polskiego Związku Piłki No- żnej nie zgodził się na wystawienie

Martyny w składzie reprezentacji Ligi przeciwko Węgom.

Jacht Polskiej Marynarki Wojennej na zawodach w Kilonji

W Kilonji rozpoczęły się pierwsze międzynarodowe zawody żaglowe ja- chetów marynarki wojennej pięciu państw: Niemiec, Polski, Szwecji, Da- nji i Holandji. W pierwszym wyści- gu zwycięstwo odniósł jacht niemiecki „Atair“ w czasie 1:44,29 sek. przed jachtem szwedzkim „Balatri“, 1:44:30, jachtem duńskim „Riegel“, 1:48,03, jachtem polskim „Polaris“, 1:48,18 i jachtem holenderskim „Al- debaran“. Ten ostatni nie ukończył biegu.

W drugim wyścigu o puchar Hin- denburga jacht niemiecki został wy- eliminowany. Walka o pierwsze miej- sce toczyła się pomiędzy jachtem pol- skim a jachtem szwedzkim. Ostatecz- nie wygrali Szwedzi o 18 sek. przed Polską. Niemcy i Duńczycy złożyli

protest do komisji organizacyjnej ze względu na pewne nieformalności podczas drugiego wyścigu.

Pojedynek między mistrzem świata i mistrzem Europy w pływaniu

W Wiedniu odbyły się międzyna- rodowe zawody pływackie z udziałem najszybszego pływaka świata Peter Ficka i mistrza Europy Węgra Csika. Głównym punktem programu był natu- ralnie pojedynek pomiędzy Peter Fickiem a Csikiem na 100 mtr. stylem do- wrotnym. Fick prowadził od startu i wy- grał bieg w czasie 59,2 przed Csikiem 59,3 sek. Mimo wyraźnego zwycię- stwa Amerykanina, sędzia uznał, że bieg był martwy (t. j. obaj przysli jed-nocześnie do mety) w jednakowym czasie 59,3.

U nas i gdzieindziej

WARSZAWA. W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na pływaniu przy ul. Łazienkowskiej mi- strzostwa pływackie okręgu warszaw- skiego w drugiej i trzeciej klasie.

LIVERPOOL. Rozegrany w Liver- pool mecz fokserski o mistrzostwo świa- ta w wadze piórkowej pomiędzy mistr- zem Anglii Tarletonem a mistrzem świata Amerykaninem Freddie Müllerem zakończył się spodziewanem zresztą zwycięstwem Amerykanina.

Polscy piłkarze w Holandji

ROTTERDAM—WISŁA 10:3.

We środę wieczorem przy świetle elektrycznym Wisła krakowska rozeg- rała mecz w Rotterdamie z reprezen- tacją Rotterdamu, przegrywając 3:10 (1:5).

Mecz wywołał w Holandji bardzo duże zainteresowanie. Mimo dnia po- wszedniego, na trybunach zgromadzi- ło się około 10 tysięcy osób. Wisła do tego meczu wystąpiła w swoim nor- malnym składzie. Przeciwnik liczył w swej drużynie 5 reprezentacyjnych graczy holenderskich. Przez cały czas meczu padał silny deszcz, który zna- cznie utrudniał grę. Holendrzy już w 30 pierwszych minutach strzelili 5 bramek. Tytuł Wisły, będące najstabs- zą częścią drużyny, nie mogły sobie dać rady z doskonale usposobionym atakiem holenderskim, który zresztą grał fenomenalnie. Do przerwy udało się Wisłę strzelić tylko 1 bramkę przez Kopecia. Po przerwie Holen- drzy grają w dalszym ciągu doskona- le i zdobywają znowu 5 bramek, na które Wisła rewanżuje się tylko dwoma strzałami Lubowieckiego i Łyki. Zwycięstwo Rotterdamu było nie- wątpliwie zasłużone, chociaż w zbyt wysokim stosunku.

Porażka Wisły w takim stosunku jest dosyć przykra. Trzeba jednak pa- miętać, że klasa piłkarza holender- skiego jest bardzo wysoka. Z repre- zentacją zawodową Anglii Holendrzy przegrali zaledwie 0:1 i to po równej walce. Do pewnego stopnia do tak wysokiej porażki przyczynił się fakt, że mecz odbył się przy świetle elek- trycznym, do czego drużyny polskie nie są przyzwyczajone.

Dziś walczą Niemcy i Australja o puchar Davisa

Dziś w piątek rozpoczynają się w Berlinie zawody o puchar Davisa w półfinale strofy europejskiej pomię- dzy Niemcami a Australją. Pierwszego dnia walczą Cramm z Crawfordem i Henkel z Mac Grathem. W sobotę odbędzie się gra podwójna, — przyczem ze strony Australji walczyć będą prawdopodobnie Crawford i Quist. W niedzielę Cramm spotka się z Mac Grathem, a Henkel z Crawfordem.

Drugi półfinał pomiędzy Połud- niową Afryką a Czechosłowacją ro- zegrany zostanie w dniach 15, 16 i 17 bm. w Pradze Czeskiej.

DOSKONAŁE WYNIKI AMERYKAN- SKICH LEKKOATLETÓW

Na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Yorku słynny murzyn amery- kański Jesse Owens przebiegł 100 jar- dów we wspaniałym czasie 9,6 sek., a na 220 jardów uzyskał czas 21,8 sek. W skoku w dal Fenę osiągnął 7,99 sek.

Sport w Baranowiczach SPOTKANIE BARANOWICZ Z NIEŚWIEZEM

W dniach 6 i 7 bm. bawiły w Nie- świeżu drużyny piłki siatkowej i koszy- kowej Szkoły Drogowej i Handlowej P. M. S. w Baranowiczach, które ro- zegrały spotkania z miejscowymi dru- żynami Gimn. Państwowego, Seminar- jum Nauczycielskiego i reprezentacją tych obu zakładów.

Wyniki rozgrywek były następują- ce: — W pierwszym dniu spotkania Piłki siatkowej: — reprezentacja — Sz- Handlowa 2:0 15:8, 15:12. Dwójki — Gimn. Państwowe — Szkoła Handlowa 2:1, 15:13, 12:15, 1:14. Piłka koszyko- wa: Seminarjum — Szkoła Drogowa — 25:6. W drugim dniu spotkania. Piłka siatkowa: Gimn. — Szkoła Handlowa 2:1. — 8:15, 15:3, 15:14. Szkoła Dro- gowa — Seminarjum 2:1, 15:9, 16:15, 15:13, 15:14. Szkoła Drogowa Semi- narium 2:1. 15:9, 6:15, 15:13, repre- zentacja Szkoła Drogowa 2:1, 15:6, — 15:13. Dwójki: Szkoła Handlowa — Gimnazjum 2:1, 15:7, 9:15, 15:13.

W Nieświeżu zwracają uwagę prymitywne urządzone boiska do gier sportowych. Podobne urządzenia razi- łyby nawet w zapadłej wsi, a podob- no są tereny, na których można było urządzić przepisowe i ładne boi- ska, tylko że tam są hodowane kwiat- ki. Raził również w Nieświeżu ubiór drużyn miejscowych, których uczest- nicy wystąpili nawet w kołnierzykach i krawatach. Szczytem jednak tego spotkania sportowego młodzieży, była gościnność gospodarzy t. j. Gimnaz- jum Państwowego, gdyż nie tylko ka- żdemu zapłacił za herbatę, lecz rów- nież kazano zapłacić za nocleg. Prawdo- podobnie to Nieświeżowi nie przyspo- rył gości sportowych, a szkoda, gdyż jest tam wśród uczącej się młodzieży dużo dobrego materiału, który przy od- powiedniej opiece stanowiąby godnego przeciwnika.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wytyczne polityki interwencyjnej w r. 1935—36

W wyniku przeprowadzonych w ostatnich tygodniach narad w łonie Rządu i na terenie samorządu gospodarczego, Komitet Ekonomiczny Ministrów na po- siedzeniu w dniu 8 czerwca 1935 r. uchwalił wytyczne, które miały kierować się będzie w r. gospodarczym 1935-36 polityka interwencyjna Rządu w zakresie artykułów rolniczych.

Ustalając te wytyczne, Komitet Eko- nomiczny Ministrów większy, niż do- tyychczas, położył nacisk na interwencję w zakresie artykułów hodowlanych wychodząc z założenia, że szersze uwzględ- nienie tych artykułów i potraktowania interwencji na odcinku hodowli — obok akcji zbożowej — powinno umożliwić osiągnięcie dla rolnictwa pełniejszych rezultatów.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów wprowadzają przedewszystkiem znaczne rozszerzenie środków na po- pieranie wywozu, artykułów hodo- wanych. Komisja popierania obrotu artykułami rolniczymi, urzędująca przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rol- nych, dysponować będzie na te cele od powiedniemi sumami. Nadto dla uspra- wienia przetworstwa i zhytu artyku- łów hodowli podjęta będzie dalsza roz- budowa urządzeń technicznych, jak chłodnie, mleczarnie, serowarnie i t. p., które to inwestycje sfinansowa- ne będą z kredytów specjalnie na ten cel przeznaczonych. Z tych samych kredytów, przewidzianych w kwocie 15 milionów złotych, sfinansowana bę- dzie również budowa niezbędnych sch- izontów zbożowych.

Jezeli chodzi o artykuły rolnicze — uchwalone przez Komitet Ekono- miczny Ministrów zasady przewidują za- chowanie w roku gospodarczym 1935-36 dotychczasowego poziomu cel na zbo- że i dotychczasowych zakazów przywo- zu. Utrzymamy zostanie również w do- tychczasowej wysokości zwrot cel przy wywozie zboż i ich przetworów. Jed- nocześnie zwrot cel zostanie rozsze- rzony na wywóz gryki i strączkowych w wysokości 6 zł. od kwintala. Nadto

przewidziane jest dalsze rozszerzenie zwrotu cel na przetwory ziemniacza- ne, spirytus i masłona oleiste. Do wy- wozu wszystkich zbóż i ich prze- tworów dopuszczony ma być — na je- diańskowych warunkach — oprócz pań- stwowych zakładów przemysłowo- zbożowych, również handel prywatny i spółdzielczy. Przy takim postawie- niu sprawy kwoty przeznaczone do- tychczas na interwencję zbożową skie- rowane będą w części na podtrzy- manie cen innych artykułów rol- nych, a w szczególności hodowlanych.

Państwowe zakł. przem. - zbożowe będą w przyszłości prowadziły skup zboża, jednakże w ramach normalnej kalkulacji handlowej. Skup dokonywa- ny będzie przedewszystkiem przez spół- dzielnie rolniczo - handlowe lub bez- pośrednio u rolników, w dążeniu do pełnego działania premii wywozowej.

W dążeniu do podniesienia dochod-owości gospodarstw rolnych, uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów zmierzają również do zmniejszenia nie- których świadczeń gotówkowych rol- ników na rzecz Państwa, samorządu ter- rytorjalnego i insytcyjcy prawn - pu- blicznych.

Kredyty zastawowe i zaliczkowe udzielane będą zarówno pod zastaw żyta, pszenicy, owsa, i jęczmienia, jak i innych produktów roślinnych, a w szczególności strączkowych i nasion ole- jstych. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów, koszty tych kredytów nie może przekraczać dla rol- nika 3 proc.; przy udzielaniu zaś tych kredytów nie będą dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek tytułu.

Jesli chodzi o rozmiary kredytów, przewidziane jest uruchomienie około 40 milionów złotych tytułem kredytów zaliczkowych, około 10 milionów zło- tych na kredyty dla handlu spółdziel- czego, prywatnego i miynów handlo- wych, oraz 5 milionów złotych kre- dytu dla olejarni na zakup krajowych nasion oleistych.

Wpływy i wydatki budżetowe

W maju rb., t. j. w drugim miesią- cu roku budżetowego 1935-36, dochody budżetowe wyniosły ogółem 161,9 mil. zł. wobec 156 mil. zł. w kwietniu rb. oraz 146,7 mil. zł. w maju r. ub. (li- cząc w maju 1934 r. bez wpływów z Pełczyńsk narodowej). Wydatki budżeto- we w maju rb. wyniosły 182,8 mil. zł. wobec 179,3 mil. zł. w kwietniu rb. oraz 172,2 mil. zł. w maju r. ub.

Niedobór budżetowy w maju rb. wyniósł 20,9 mil. zł., wykazując spa- dek w porównaniu z kwietniem rb., kie- dy deficyt wyniósł — 23,3 mil. zł., — oraz z majem r. ub., kiedy — o ile się nie liczy wpływów z Pożyczki Naro- dowej — niedobór wyniósł 25,5 mil. zł.

Wpływy z danin i monopolów dały w maju rb. 132,4 mil. zł. wobec 133 mil. zł. w kwietniu rb. oraz 121,9 mil. zł. w maju r. ub. Jak widać z tych liczb, wpływy z danin i monopolów w maju rb. pozostały mniej więcej na poziomie kwietniowym, natomiast bardzo po- ważnie wzrosły w porównaniu z ma- jem r. ub.

W maju r. ub. W szczególności podat- ki bezpośrednie dały 49,3 mil. zł. wo- bec 38,3 mil. zł. w kwietniu rb. i 47,1 mil. zł. w maju r. ub. M in. wpływy z podatku dochodowego łącznie z kryzy- sowym wyniosły 19,6 mil. zł. wobec 13,7 mil. zł. w kwietniu rb. Podatki pośrednie wykazały w porównaniu z majem r. ub. wzrost wpływów z 12 do 12,6 mil. zł., wpływy z cel pozo- stały na tym samym poziomie — 7 mil. złotych.

Na podkreślenie zasługuje wzrost wpływów z opłat stempowych, które w maju rb. dały 7,1 mil. zł., wobec 6,9 mil. zł. w maju r. ub. W związku ze wzrostem wpływów z danin, wyka- zały również wzrost w maju rb. w po- równaniu z kwietniem rb. wpływy z nadwyżkowych dodatków mianowicie z 6,7 do 6,9 mil. zł.

Wpływy z monopolu wyniosły w ma- ju rb. 47,8 mil. zł. wobec 41,0 mil. zł. w maju r. ub. W szczególności mo- nopol tytoniowy dał 26 mil. zł. wobec 22 mil. zł. w maju r. ub., monopol spi- rytusowy 17 mil. zł. wobec 15 mil. zł.

Wpływy z danin i monopolów w kwie- tniu i maju rb. wyniosły 15,83 proc. z prelimitowanej sumy całorocznej.



Jak TECZA

może zabłysnąć nad Waszym szarym dniem uśmiech szczęścia... Nie stanie się to inaczej, jak tylko przy pomocy szczęśliwego losu loterii. Nie zwlekajcie zatem, ale niezwłocznie zajdźcie do nas, wybierzcie swój los... Jedna chwila spełni wszystkie Wasze marzenia. Oczekujemy Was...

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

AWOLANSKA

WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 145.461.

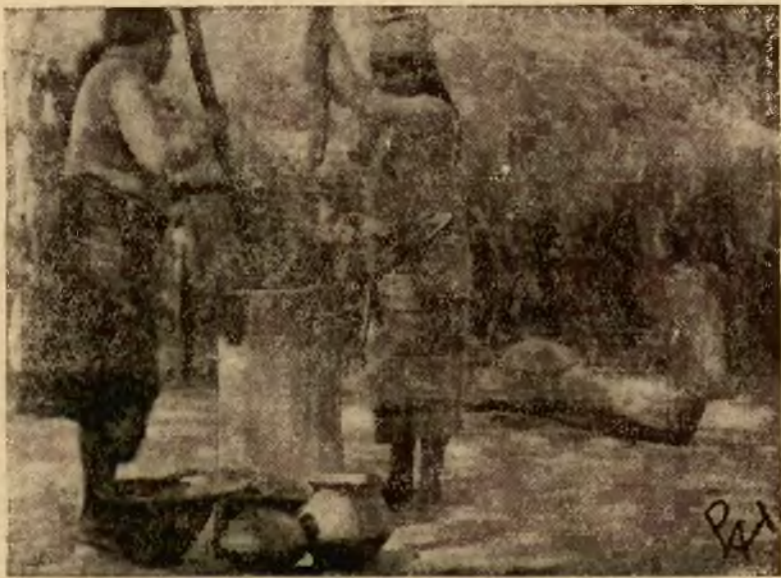
Ciągnięcie I-ej klasy 19 czerwca r. b.
Cena: cały los zł. 40.—, 1/4 zł. 10.—

Pomnik Hindenburga w Kalifornii



W Pionie - Parc w Cezonta w Kalfornii poświęcono uroczyste biust prezydenta Hindenburga. W uroczystości tej wzięło udział pięć tysięcy Niemców amerykańskich.

Z Boliwii



Indjanki „guaranies z nad rzeki Parapiti“ (terytorjum odebrane Boliwii w czasie ostatnich walk z wojskami paragwajskimi), przygotowujące codzienną strawę.



KOMINIARZ SZCZĘŚCIE PRZYNOŚI...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PORAŹKI TILDENA

Jak już podaliśmy, w Nowym Jorku rozegrany został finałowy mecz tenisowy o puchar Bonnardella (coś w rodzaju pucharu Davisa dla zawodowców) pomiędzy Francją a Ameryką. Francja reprezentowana przez Ramillo na i Plaa odniosła niespodziewanie łatwe zwycięstwo nad Ameryką, której barw bronił Tilden i Barnes 4:1. Tilden zupełnie zawiódł. Przegrał on z Ramilloneim w trzech setach 0:6, 1:6, 3:6. Barnes przegrał z Plaą 3:6, 0:6, 1:6.

Jakie kwoty przeznaczone będą na inwestycje

Poza kwotami z pożyczki inwestycyjnej, które wyznaczono w wysokości 152 milion. złotych na przeprowadzenie w tym roku, do fundusów inwestycyjnych i przeznaczonych na roboty budowlane, drogowe i rolne zaliczyć należy pozycje w budżecie administracyjnym Państwa, w planach finansowych przedsiębiorstw państwowych, oraz fundusze: kwaterunku wojskowego, drogowy, obrotowy, reformy rolnej, na budowę szkół i wreszcie Fundusz Pracy. Poza to kwoty tych dochodzą kredyty budowlane, wyznaczone przez komitet ekonomiczny, a administrowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego i w końcu specjalne pozycje inwestycyjne w budżetach zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych samorządu terytorjalnego.

Kwoty przewidziane w budżecie administracyjnym Państwa na inwestycje wynoszą około 40,8 milionów zł. — Przedsiębiorstwa państwowe i zakłady przewidują uruchomienie na inwestycje w rb. około 106,3 milj. z. — Preliminarze monopolów państwowych przewidują na inwestycje sumę 2,5 milj. zł. — Różne fundusze, a mianowicie: kwaterunku wojskowego, fundusz drogowy, fundusz obrotowy reformy rolnej, fundusz budowy szkół i Fundusz Pracy dysponują ogółem sumą 107 milionów zł., przeznaczonych na różnego rodzaju roboty budowlane. Wreszcie kredyty budowlane państwowe, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszy skarbowych ustalone zostały w wysokości 42 miliony zł.

Razem więc fundusze przewidziane na inwestycje w rb. w dziale administracji budżetu Państwa, w preliminarzach budżetowych przedsiębiorstw państwowych i zakładów, oraz w preliminarzach funduszy wraz z kredytami budowlanymi wynoszą ponad 300 milionów zł. — Razem więc z kwotami pochodzącymi z pożyczki inwestycyjnej, ogólna suma funduszy inwestycyjnych w rb. wynosi ponad 450 milionów zł.

Należy podkreślić, że w sumie 300 milion. zł. funduszy państwowych na inwestycje mieści się suma ponad 60 milj. zł. Funduszu Pracy, który pewną część tej sumy przeznaczył na finansowanie inwestycji miejskich.

Samorząd terytorjalny przewiduje uruchomienie w rb. 85 milj. zł. na inwestycje, w sumie tej jednak mieszczą się roboty finansowane przez Fundusz Pracy.

Vendetta po 15-tu latach pomściła ojca

Sensację stanowi w Stambule krwawa zemsta, dokonana przez kobietę, która przez 15 lat czekała na wykonanie jej na mordercy swego ojca i dwóch swoich siostr.

Ofiara vendetty, Kiazim, przed 15 laty zamordował w Biflis, gdzie panuje prawo vendetty, jednego ze swych sąsiadów wraz z dwoma jego córkami. Ujęty przez władze został skazany na karę 15-letniego więzienia, którą właśnie odcierpiał przed dwoma miesiącami. Zwolniony z więzienia otrzymał pracę w jednej z fabryk w Stambule.

Los zdarzył, że w Stambule mieszka także córka zamordowanego przed 15 laty obecnie zamężna i matka pięciorga dzieci, nazwiskiem Gulizar Hanum.

Kiedy Gulizar Hanum dowiedziała się iż morderca jej ojca i dwóch siostr jest w Stambule, zwróciła się do swego męża, aby w myśl prawa vendetty zabił Kiazima. Mąż atoli odmówił i starał się ponadto uspokoić swą żonę, tłumacząc jej, iż od vendetty musi odstąpić wobec obowiązujących ustaw. Te perswazyje były atoli bezowocne. Gulizar Hanum postanowiła sama dokonać zemsty i zaopatrywszy się w rewolwer i naboje, przez trzy ranki czyhała na mordercę swego ojca koło fabryki.

Trzeciego dnia, gdy zoczyła go idącego do pracy, siedmiu strzałami położyła go trupem, poczem sama udała się na policję, donosząc o dokonaniu morderstwa.

Władze aresztowały ją wraz z mężem, na którego padło podejrzenie współnictwa w zbrodni. Ponieważ zaś ich pięcioro dzieci najstarsze liczy niespełna 13 lat, także i dzieci, pozostała w łonie bez opieki rodziców, musiano zamknąć w więzieniu z rodzicami.

Programy radjowe

Sobota, dnia 15 czerwca 1935 r.

6.30 Pieśń, Pobudka do gimnastyki, Gimnastyka, Muzyka, 7.20 Dziennik poranny, 7.30 Pogadanka sportowo-turystyczna, 7.35 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 8.05 Audycja dla poborowych, 8.20 Program dzienny, 8.25 Giełda rolnicza, 11.57 Czas, 12.00 Hejnał, 12.03 Kom. meteor., 12.05 Dz. południowy, 12.15 Koncert dla naszych letników i uzdrowisk, 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Orkiestra mandolinistów, 14.30 Nowości z płyt, 15.15 — Uściami i zaukami pog. wygl. Zbigniew Kopalko, 15.25 Życie artystyczne i kulturalne miasta, 15.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Młodszy marynarz“, 16.00 Skrzynka techniczna, 16.15 Koncert. — 16.50 Okrucieństwa morza — fragm. z książki „Zwierciadło morza“ — Józefa Conrad — Korzeniowskiego, 17.00 Koncert, 17.45 Preludja Claude Debussy'ego — w wy. Bolesława Woytowicza (fort.). 18.00 Poradnik sportowy. — 18.10 Minuta poezji, 18.15 Cała Polska śpiewa. Pieśni w wyk. Chóru męskiego „Echo“, 18.30 Audycja literacka „Muzy“ p. g. Orzeszkowej w oprac. Haliny Hohendlingierówny, 18.45 Żydowski koncert religijny w wyk. nadkantorów Wulfa Litwaka przy fort. S. Durmaszkin, 19.05 Program na niedzielę, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Nasze pieśni — w wyk. Anieli Szlembińskiej, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej omówi Irena Niewodniczańska, 20.10 Koncert poznańskiego chóru katedralnego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski, 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą, 21.30 Echo letnie — koncert, 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.06 Wil. wiad. sportowe, 22.10 Audycja muzyczna - słowna, 22.30 Koncert, 23.00 Kom. meteor.

WARSZAWA.

Niedziela, dnia 16 czerwca.

8.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze, 8.33 Pobudka do gimnastyki, 8.36 Gimnastyka, 8.50 Muzyka (płyty), 9.50 Pogadanka sportowo-turystyczna, 9.55 Odczytanie programu na dzień bieżący, 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.20 Poranek muzyczny, 14.00 Koncert z udziałem solistów (płyty), 14.57 Wiadomości meteorologiczno-rolnicze, 15.00 O zbieraniu nasion — pogadanka rolnicza, 15.10 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu G. Dinicu (płyty), 15.45 Porady weterynaryjne — wygl. Zygmunt Olszański, lekarz weterynarii, 16.00 Koncert solistów, 16.45 Czy autobiografia może być szczerą — szkic literacki — wygl. Wacław Rogowicz, 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk — koncert małej orkiestry P. R. 18.20 Muzyka (płyty), 18.30 Cała Polska śpiewa — audycje poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 18.45 Życie na Wiśle, 19.00 Zapowiadki programu na dzień następny, 19.10 Koncert reklamowy, 19.25 Utwory fortepianowe w wykonaniu Arkadiusza Bukina, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski, 20.15 — 21.30 W godzinie śmierci, 21.30 Recital fortepianowy Al. Mickiewicza, 22.00 Transmisja międzynarod. meczu piłkarskiego Polska — Węgry, 22.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. 23.25 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a (płyty).

CASINO

Ceny niższe na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Nowoczesny

sensacyjny film p. t. **Niebezpieczna piękność** W rol. gl. G. Michael i Cavanach. Świat przestępczy w sidłach zasadzek najnowszej techniki. Najbardziej emocjonujący spłot zdarzeń.

Zemsta! Zdrada! Tempo akcji! Napędz! Nadprogram: Aktualja.

REWJA

Dziś ZIELONA PARADA

Wesoły XXV program z udziałem Janusza SCIWIARSKIEGO, J. Doriani i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 gr.

Codziennie 2 seanse o g. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse o 4, 6.30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

HELIOS

Monumentalny film prod. 1915 r. wg. nieśmiertelnej powieści

Aleksandra Dumasa **Hrabia Monte Cristo (Całość)** Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gl. behaterski smut Robert Donat i prześliczna Elissa Landy, Miljonowa wystawa. Szczyt emocji.

Nadprogram: 1) „PAT“ — Przewiezienie do Wilna SERCA oraz prochów Matki S. p. Marszałka PIŁSUDSKIEGO, 2) Atrakcja kolorowa.

UWAGA!

Wielki podwójny program.

1) Film wielkich emocji **Cziowiek, który sprzedaje grove**

2) Wspaniała komedia

Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością Nad program aktualja. Ceny niższe: Dienne od 25 gr. Wieczorowe od 40 gr.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 14 czerwca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 klg. parytet Wilno, len — za 1000 klg. (1 tonnę), f-c wagon stacja załadowania. Ziemiopłody w ładunkach wagonowych, maka i otręby — w mniejszych ilościach.

CENY TRANZAKCYJNE

Zyto I standart	13.50
Pszenica I standart	18.50
Mąka pszenna gat. I-C	30.— 30.25
Mąka pszenna gat. II-E	26.25 26.50
Mąka pszenna gat. II-G	22.50 22.75
Mąka pszenna gat. III-A	20.50
Mąka żytnia do 55 proc.	23.50
Mąka żytnia do 65 proc.	19.50

CENY ORJENTACYJNE

Zyto I standart	13.50 14.—
Zyto II standart	13.— 13.25
Pszenica I standart	18.25 18.75
Pszenica II standart	17.75 18.25
Jęczmień I standart kasz.	15.25 15.50
Jęczmień II standart kasz.	14.50 15.—
Owies I standart	14.75 15.25
Owies II standart	13.75 14.25
Gryka I standart	18.— 19.—
Gryka II standart	17.— 18.—
Mąka pszenna gat. II-G	22.50 23.—
Mąka pszenna gat. III-B	13.50 14.—
Mąka żytnia do 55 proc.	23.50 24.—
Mąka żytnia do 65 proc.	19.50 20.—
Mąka żytnia siłkowa	15.— 16.—
Mąka żytnia razowa	15.— 16.—
Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy)	16.50 17.—
Łubin niebieski	8.50 9.—
Ziemiaki jadalne	3.25 3.50

LEN

Len czesany Horodziej b. I sk.	303.10	2140.—	2180.—
Kadziel Horodziejka b. I sk.	216.50	1650.—	1690.—
Targanec gar. I	1180.—	1220.—	
Len standaryzowany.			
Trzepany Wołożyn b. I sk.	216.50	1700.—	1740.—
Trzepany Miory b. I sk.	216.50	1480.—	1520.—

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA niedrogo w Czarnym Borze ładna posesja oraz osobne place. Dowiedzieć się Wilno, ul. św. Jakóba 16 m. 7. (6-8 pp.).

KAMIENICĘ dochodową z długiem bankowym kupię. Oferty pod „Ułowa“ do Adm.

MOTOREK do roweru, może być zdemontowany kupię okazjnie. Oferty pod „Doświadczenie“ do Adm.

MEBLE klubowe okazjnie kupię stwarzyszenie prywatne. Oferty z warunkami pod „Klub“ do Adm.

PLACE BUDOWLANE na Żelaznej Chatce tanio sprzedaje zdecydowanym reflektantom. Informacje: Młynowa 5—12 w godz. 4—5.

MASZYNĘ do szycia Singera, nożną nową, sprzedam za 250 zł. Antokolska 30 m. 7.

SAMOCHÓD 5-cio osobowy marki „Berlet“ b. tanio do sprzedania. — Dzielna 40 m. 1 między 5—6 pp.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi wygodami i balkonem I piętro od frontu, słoneczne. Ul. Biakostocka N. f.

MIESZKANIE ładne 5 pokoi, przedpokój, kuchnia I lub II piętro, do wynajęcia. Ulica Zygmuntowska nr. 8. Wiadomość u dozorczy.

POKOJE z całodziennym utrzymaniem od 2 zł. 50 gr. do 3 zł. w folwarku Działowce. Kilometr od stacji kolejowej i poczty Oszmiana 2. Mikołajewicza.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 4 i 5 pokojowe z wygodami, suche i jasne. Wilkomierska 5-a.

Letniska

PENSJONAT WE DWORZE, niedrogo, utrzymanie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilny w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

LETNISKO pensjonat: woda, las, jagody, utrzymanie doskonałe. — P-ta Mała Soleczniki f. Brzunia Grądzka.

Nauka

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA wyjedzie na wieś. Przygotowuje do kl. I lub II gimn. Zgłoszenia: Rzeczna 12 m. 14.

NAUCZYCIELKA szkół powoz. z francuskim szuka kondycji. Wilno, ul. Tatarska 17 m. 8.

Poszukują pracy

PANIENKA zdolna, czerstwa i zdrowa ze skończoną szkołą zawodową i kursów pielęgnarskich poszukuje posady do dzieci, zaraz tu na miejscu, lub na wyjazd. Utrzymać musi starszą matkę i chorego braciuzka. Zgłoszenia: „dla 18-letniej“ w Redakcji „Słowa“ lub Bakszta 10/2.

Rutynowana maszynistka, znająca dobrze rachunkowość poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa“ pod Z. S.

WYCHOWAWCZYNI znająca metody freblowską poszukuje posady do dzieci. Umie czytać, robić, gimnastykę. — Wymagania skromne. Poważne świadczenia i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppol.

MŁODA panienka znajdująca się w ciężkich warunkach materialnych, poszukuje pracy pielęgnarskiej (ukończyła kurs Czerwonego Krzyża) lub jako bona do dzieci. Wiad. w Adm.

Praca zaofiarowana

DO MAJĄTKU potrzebna kucharka z dobrem gotowaniem od zaraz. Oferty pod T. K. składają w redakcji „Słowa“.

Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

Zguby

WSPÓLNIKA do sezonowego interesu poszukuję. Oferty pod „2800“ do Adm.

ZGUBIONO torebkę czarną z metalową oprawką, zawartość: 10 zł. i foto grafje. Znalazcę uprasza się o zwrot tylko fotografii do Adm. pod „Pamiątka“.

ZGINĘŁA SUCZYŃKA czarna z białym foksterjerką z obciętym ogonkiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Jasna 15.